DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Tel. Redakcji dzienny 492, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Stary-Rynek 5, tel. 442.

Rok III. Toruń, piątek 13 lutego 1931 Nr. 34

Wyrok w procesie o krwawe zajścia w Warszawie

Główni oskarżeni zostali skazani na ciężkie więzienie

Warszawa, 12. 2. (Pat). Dziś o godzinie 16 w warszawskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie o krwawe zajścia w Alejach Ujazdowskich w dn. 14 września ub. roku po wiecu Centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej. Oskarżeni Chodyński, Synowiecki i Kusiak zostali skazani na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dnia 16 września ub. r., oraz na pokrycie kosztów sądowych; Roguski i Byliński na 2 lata więzienia, zastepującego dom poprawczy i pokrycie kosztów sądowych. Dzięgielewski, Szulman i Ruszkiewicz zostali uniewinnieni z braku dowodów winy. Oskarżony Dzięgielewski został zatrzymany w więzieniu w związku z procesem o usiłowanie dokonania zamachu bombowego na p. Marszałka Piłsudskiego; Szulmana i Ruszkiewicza postanowiono wypuścić z aresztu prewencyjnego za kaucją po 1000 zł od każdego.

Strach ma wielkie oczy...

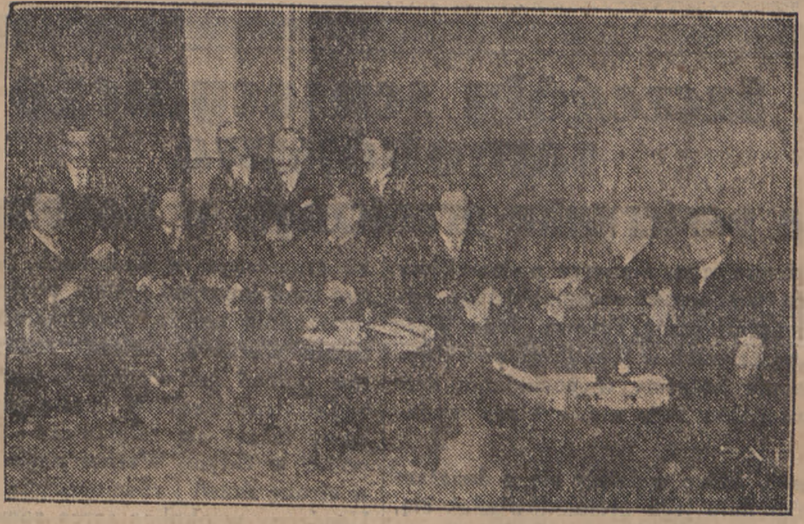
Prasa niemiecka o pożyczce francuskiej dla Polski i o znaczeniu magistrali węglowej

(w) Berlin, 12. 2. (Tel. wł.). Prasa niemiecka jest wielce zaniepokojona wiadomościami o dojściu do skutku sprawy pożyczki francuskiej dla Polski w wysokości 1 miljarda franków na wykończenie budowy wielkiej magistrali węglowej, która połączy Górny Śląsk z Gdynią.

Pisma niemieckie podkreślają z obawą, że część tej pożyczki francuskiej będzie zużyta na „przyspieszoną rozbudowę" portu gdyńskiego.

Wreszcie największy niepokój w Niemczech budzi — zdaniem pism niemieckich — ta okoliczność, iż magistrala kolejowa Górny Śląsk — Gdynia posiada daleko idące znaczenie wojskowe i strategiczne, a pozatem, znajdując się w ręku francuskiem, będzie ona nietylko bronią wojenną, lecz także bronią gospodarczą przeciwko Niemcom, ponieważ linja skieruje cały ruch towarowy przez Gdynię z pominięciem linij niemieckich.

Śniadanie dziennikarzy zagranicznych w Rzymie na cześć ambasadorów Rzplitej Polskiej



Rada Zarządzająca Zrzeszenia Dziennikarzy Zagranicznych we Włoszech oraz dziennikarze polscy w Rzymie urządzili śniadanie dla obydwu Ambasadorów Rzplitej. Na fotografji widzimy w środku ambasadora Przeździeckiego w otoczeniu radców Janikowskiego i Romera, oraz Prezesa Zrzeszenia Hodla, viceprezesa Vauchera i innych.

Z senackiej komisji spraw zagranicznych

Warszawa, 12. 2. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie **senackiej komisji** spraw zagr. poświęcone było dalszej dyskusji nad ekspose **p. ministra spraw zagr.** Na posiedzeniu obecni byli marszałek senatu Raczkiewicz i p. minister **Zaleski**. W dyskusji zabierali głos senatorowie Dębski PPS), Kulerski (Kl. Chł.), Pawelec (BBWR) oraz Wielowieyski (BBWR).

Dyskusja nie została jeszcze ukończona i toczyć się będzie nadal **na jutrzejszem posiedzeniu komisji**, przyczem na początku komisja zajmie się **ratyfikacją** szeregu układów z państwami zagranicznemi.

Warszawa, 12. 2. (Pat). Senacka komisja skarbowo - budżetowa przedyskutowała w dniu dzisiejszym budżety p. Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu oraz Ministerstwa Sprawiedliwości.

Straszna katastrofa samochodowa pod Katowicami

Katowice, 12. 2. (PAT.). Na szosie w Dyrbach powiatu lublinieckiego samochód osobowy, kierowany przez Piotra **Wieczorka**, najechał na rowerzystę, który doznał poważnych **obrażeń**. W czasie wypadku kierowca stracił panowanie nad kierownicą i auto rzucone zostało na barjerę mostu, a następnie odbiwszy się, uderzyło o przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie. Szofer poniósł śmierć na miejscu, a pasażerowie Kazimierz **Kwiatkowski** z Królewskiej Huty i jego żona odnieśli szereg ran.

Głośna afera kokainowa w Poznaniu

Poznań, 12. 2. (PAT.). W związku z głośną aferą kokainową, o której donosiliśmy przed paru dniami, władze aresztowały doktora medycyny Gęsikowskiego, który trudnił się nielegalnie sprzedażą narkotyków.

Stan bezrobocia

Jak wynika ze sprawozdania z rynku pracy za czas od 24 do 31 stycznia r. b., liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła w ciągu tygodnia sprawozdawczego o 4.113 osób i wynosiła w dniu 31 stycznia ogółem 345.829 bezrobotnych przyczem zasiłki ustawowe pobierało 117.500 bezrobotnych (w ubiegłym tygodniu 108.808 bezrobotnych. Liczba częściowo bezrobotnych na dzień 31 stycznia b. r. wynosiła 94.434 osób Spadek bezrobocia w tygodniu sprawozdawczym zaznaczył się w Łodzi wraz z okręgiem o 1.091, w Grudziądzu o 243, w Gdyni o 184 itd.

Brześć, Brześcia, Brześciowi, Brześć...

Jeszcze jedna okropnie nagła interpelacja opozycji

(z) Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.). Na najbliższem posiedzeniu Sejmu zostanie wniesiony ze strony P. P. S. nowy wniosek demonstracyjny w sprawie Brześcia.

P. P. S. zgłosi wniosek o powołanie nadzwyczajnej komisji śledczej ze strony Sejmu, któraby zbadała wszystkie zarzuty w sprawie Brześcia. Komisja ta ma składać się z 2 przedstawicieli wydziału prawnego jakiegokolwiek uniwersytetu polskiego i 2 zastępców.

Komisja śledcza ma mieć wszystkie prawa przesłuchiwania świadków bez prawa aresztowania.

Potworna katastrofa kopalniana wydarzyła się w Mandżurji

3000 górników odciętych od świata

Pekin, 12. 2. (Pat). Z Fushun w Mandżurji donoszą o strasznej eksplozji w tamtejszej kopalni węgla. Według dotychczasowych wiadomości, w kopalni nawiedzonej katastrofą **zagrzebanych zostało około 3000 górników**. Akcja ratunkowa wdrożona została **natychmiast po wypadku**, jednakże znaczna **większość górników** jest w dalszym ciągu **odcięta od świata**. U wejścia do podziemi, gdzie zebrały się **olbrzymie tłumy** rozgrywają się rozdzierające sceny.

Wynik meczu hokejowego w Katowicach

Katowice, 12. 2. (Pat). Dziś w godzinach wieczornych odbył się tu mecz hokejowy Anglja — Polska z wynikiem 3:1.

Zamach na czeskiego dyplomatę w Wiedniu

Wiedeń, 12. 2. (Pat). Wczoraj w południe bezrobotny handlowiec **Gotlieb Zetka postrzelił sekretarza poselstwa czechosłowackiego Horsky'ego.** Sprawca został aresztowany.

Wiedeń, 12. 2. (Pat). Stan zdrowia czechosłowackiego sekretarza legacyjnego **Horsky'ego jest poważny**, ale nie beznadziejny. Lekarze spodziewają się **utrzymać go przy życiu**, o ile nie zajdą **komplikacje**. Po południu w klinice chirurgicznej dokonano **operacji rannego**, przyczem **wyjęto mu jedno oko.** Sprawca zamachu kupiec **Zetka**, jak donoszą dzienniki, jest osobą **nienormalną i cierpi na manję prześladowczą.** Zetka był już raz osadzony w **zakładzie dla obłąkanych.** Choroba jego wzmogła się po wypadku automobilowym, który wydarzył mu się w r. 1926.

Zmiany w M. S. W.

W najbliższym czasie nastąpi kilka zmian personalnych w departamentach ogólnym i politycznym ministerstwa spraw wewnętrznych. Stanowisko dyrektora departamentu ogólnego objąć ma p. Henryk Kawecki, dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w departamencie politycznym M. S. W. Dotychczasowy dyrektor departamentu ogólnego p. Zygmunt Zabierzowski, pozostając w stopniu dyrektora departamentu obejmie kierownictwo prac w dziedzinie samorządu.

Osoba następcy naczelnika Kaweckiego w wydziale bezpieczeństwa — nie jest dotąd wymieniana.

Przed zamachem stanu w Niemczech

Hitlerowcy i nacjonaliści tworzą odrębny parlament i odrębny rząd w Wejmarze

Berlin, 12. 2. (PAT.). Poseł niemiecko-narodowy Stubbendorf przemawiając wczoraj na zgromadzeniu w Waldenburgu, oświadczył m. in., że secesja frakcji niemiecko-narodowej i hitlerowców w Reichstagu nastąpiła z inicjatywy przywódcy partji niemiecko-narodowej Hugenberga. Partje opozycji prawicowej zamierzają utworzyć odrębny parlament kadłubowy z siedzibą w Weimarze. W skład tego gabinetu mieliby weiść przedstawiciele opozycji narodowej.

Berlin, 12. 2. (PAT.). Według informacyj pism niemieckich, **djety posłów hitlerowskich**, którzy od wczoraj rozpoczęli bojkotować Reichstag, oddane mają być do dyspozycji funduszu bezrobocia.

Zarząd naczelny stronnictwa hitlerowskiego pozostaje w ciągłym kontakcie z posłami, bawiącymi na prowincji, aby w razie konieczności móc wezwać ich telefonicznie do Berlina.

Hitlerowcy, przewodniczący komisji parlamentarnych postanowili nie ustępować ze swego stanowiska, ponieważ tylko prezesom przysługuje prawo zwołania komisji. Frakcja hitlerowska, której członkowie przewodniczą czterem komisjom parlamentarnym, spodziewa się w ten sposób sparaliżować działalność odnośnych komisyj.

Drogi prawdziwej akcji katolickiej

Poważna troska ogarnia w czasach dzisiejszych każdego rzetelnego, wierzącego katolika gdy przygląda się bieżącym nurtom naszego, polskiego życia wewnętrznego. Okres wyborczy był tu wyjątkowo przykrym dowodem małego uzgodnienia poglądów w łonie obywateli katolików, a poszczególne wskazania Episkopatu i Pasterzy niektórych dyecezyj nie wytworzyły niestety zupełnie harmonijnego poglądu na stosunek Polaka-katolika do zasadniczych spraw państwowych i do zagadnień danej chwili.

Zdarzyło się przecież na naszym terenie, że księża jednego dekanatu występowali z własnemi wskazaniami pod adresem wiernych, nie porozumiawszy się wprzód ze swym Pasterzem, który musiał prostować, czy wyjaśniać niezupełnie objektywnie zajęte stanowisko danej grupy kleru, z drugiej zaś strony część prasy, pasując się na heroldów prawdziwej i jedynej myśli katolickiej, starała się inspirować swoje własne, partyjne poglądy pod pokrywką sztandaru katolickiego, siejąc tem w szeregach katolików innych poglądów politycznych, tylko zamęt, a niejednokrotnie nawet zgorszenie, z prawdziwą szkodą dla samego Kościoła.

Sprawa jest niezmiernie delikatna i subtelna. Każdy kapłan poza swym stanowiskiem w hierarchji kościelnej, jest jednak i uważa się równocześnie za obywatela o ustalonych poglądach politycznych i częstokroć poczuwa się do obowiązku podawać swe zapatrywania do publicznej wiadomości, rzucać drogowskazy i oświetlać drogi maluczkim wedle swego na dane rzeczy poglądu.

Ale używając powagi i autorytetu sługi Bożego w wypowiadaniu swych poglądów, nie liczy się z tem, że wypowiada tu swoje zdanie nie ksiądz, nie proboszcz, dziekan czy prałat, lecz że przemawia tu człowiek, który w myśl zasady, iż **errare humanum est** (błądzić jest rzeczą ludzką) może się mylić, może fałszywie oceniać fakty i nastawienia, może ulegać sugestji poglądów całej grupy, czy partji, której ideologję wyznaje.

Dlatego od dłuższego już czasu u nas i zagranicą toczy się poważna dyskusja na temat, w jakim kierunku winna iść akcja katolicka, by nie narażała na szwank interesów Kościoła przez to, że poszczególni kapłani głosząc publicznie swe poglądy, mogą mimowolnie wywoływać odruchy sprzeciwu w gronie swych słuchaczy-wiernych, i tem samem osłabiać prestiż i powagę stanu kapłańskiego, jako sług Chrystusa i Kościoła.

Akcja katolicka w istocie w myśl wskazań Stolicy Apostolskiej **nie może i nie powinna być łączona z walkami politycznemi.** Pojawienie się w szrankach czynnej walki politycznej kapłanów, jest poważnem niebezpieczeństwem dla czci, jaką tradycja i przywiązanie do Kościoła nakazuje sukni duchownej, a szarganie tej sukni w akcji wiecowej, w mimowolnej nieraz demagogji wystąpień zbiorowych lub w czynnej propagandzie partyjnej prasy, złą usługę oddaje Kościołowi, i jest połączone z tak częstą utratą wpływu i autorytetu przedstawicieli kleru.

Ks. Biskup Kubina w książce swej („Akcja katolicka a akcja społeczna“) tak ujął zadanie katolickie:

„Odnowić i odmienić całokształt życia społecznego i z niem związanego życia gospodarczego od samych podstaw przywrócić w pełnej sile, bez kompromisów prawo Boże i z niego wynikające zasady światu społecznemu i gospodarczemu.“

Ale ta akcja katolicka musi dążyć w kierunku odrodzenia i odnowienia wszystkiego w Chrystusie przez moralny, duchowy wpływ na jednostki. Jeśli ten wpływ będzie wywierany argumentami walki politycznej, argumentami temi samemi, przy pomocy których za czuby biorą się zwalczające się partje i kierunki polityczne, wtedy bojownicy tych poglądów występujący w sutannie i używający swego stanowiska kościelnego dla poparcia autorytatywnego swej politycznej ideologji, stają się zwykłymi partyjnymi przeciwnikami, których ludzie innych poglądów mają w lekceważeniu mimo ich stroju i stanowiska w hierarchji kościelnej i jest największe niebezpieczeństwo.

Niestety to niebezpieczeństwo obserwujemy na naszym terenie pomorskim. Reprezentanci pomorskiego kleru, często ludzie o poważnych zasługach narodowych, społecznych, kościelnych, nie umieją stanąć na wysokim piedestale sług Kościoła propagujących z głębokim rozumem i taktem akcję katolicką. Miast ograniczyć się do współdziałania we wielkiem dziele odrodzenia naszego powojennego społeczeństwa w Chrystusie, przez sianie przedewszystkiem ziarn miłości bliźniego, porozumienia, cnót ewangelicznych wzajemnego przebaczenia sobie win i grzechów, niektórzy kapłani Pomorza łączą swe stanowiska duchowne z czynnym udziałem w życiu i walce politycznej i wysuwają się na bojowych szermierzy tej czy innej ideologji politycznej. Zaś pochłonięci raz wirem tej walki, tracą umiar, zapominają o głoszonych przez się zasadach Chrystusowych, a prowadzą bój argumentami ostrymi, bez pardonu, bez chęci porozumienia i uznania innego poglądu.

J. Ekscelencja Sufragan Paryża Bisku Chaptal, biorąc niedawno udział w ankiecie na temat „Nacjonalizm a katolicyzm“ podkreślił z wielką trafnością:

„Potwornością jest metoda rządzenia która posługuje się religją, jako środkiem osiągnięcia swoich celów politycznych, podporządkowując sprawy Kościoła sprawom narodu. Wówczas na rodowość staje się ohydnie tyraniczną bo gnębi sumienia w tem, co w nich jest najświętsze i najgłębsze...“

Podobnie ujął to zagadnienie J. Em. Arcybiskup w Cambrai Jan Chollet, gdy pisał swe pamiętne słowa:

„Zdarza się, iż partja prawdziwie i szczerze narodowa przesadza w swojej gorliwości i chce naprzykład **używać religji jako środka do swoich celów politycznych**: nazwać to można nieprawowitem przywłaszczeniem sobie tej siły nadnaturalnej, która powinna górować ponad wszelkiemi partjami i celami narodowymi... Nacjonalizm przesadny lub fałszywy, staje się środkiem gwałtu, fermentem nienawiści, źródłem podejrzeń i niesłusznej wzgardy...“

A jeśli dodamy, że w tej akcji tak niebezpiecznej dla Kościoła biorą czynny udział przedstawiciele Kościoła — kler, wtedy ocenić możemy powagę zagadnienia, i szkody jaką tak nieopatrznie prowadzona akcja, może wyrządzić samej akcji katolickiej, jako też Kościołowi.

Nie chcemy mówić gołosłownie. Otwarcie wyznajemy, że polityczna działalność, jaką od dłuższego czasu obserwujemy wśród kleru pomorskiego, że wymienimy tylko nazwiska bardziej znane, jak ks. sen. Bolta, ks. posła Łosińskiego, prał. Lissa ks. prob. Kupczyńskiego, ks. Łowickiego z Niedźwiedzia, kr. Wrycza, ks. Panka z Rybna, ks. Zakrysia z Wąbrzeźna i in. wydaje się nam wręcz niezgodną z istotnymi intencjami szeroko pojętej akcji katolickiej w tym duchu prowadzonej, by ona przyniosła korzyści Wierze Św. i Kościołowi.

Nad poczynaniami temi góruje **namiętność i ton zdecydowanej walki partyjnej.** Nastąpił dziwny zanik uczuć **humanitarnych**, nie mówiąc już o cnotach **chrześcijańskich**, które winny być wszak **gwiazdą** przewodnią tych, którym kazano **pasterzować** owczarni wiernych, i łagodzić w niej spory i niesnaski, miast **mimowoli** ostrem słowem użytem **publicznie, czy w** prasie, **dolewać oliwy do ognia i zaogniać** i tak zbyt wybujałe w kraju **fermenty** i waśnie.

Gdy piszemy te słowa, wypowiadamy w nich tylko te nastroje, te myśli, które akcja polityczno-publicystyczna pewnej części kleru pomorsk. obudza w duszach wiernych Kościołowi katolików. Jest obowiązkiem prasy tę atmosferę i jej myślowe rezultaty zanalizować i je objektywnie oświetlić. Czynnikom wyższym, mającym sobie powierzoną pieczę nad dobrem Kościoła, przypadnie rozważyć słuszność poruszonych tu zagadnień i zapobiec dalszemu krzewieniu tych metod działania, kopiących szkodliwą przepaść między synami jednego Kościoła.

Iżby się spełniły słowa jednego z wybitnych, współczesnych pisarzy katolickich:

„Należy w imię dobra Kościoła **tłumaczyć i wykorzystać straszne doświadczenia lat ostatnich: mają one na celu stwierdzenie okrutnej przegranej idei neutralistycznych, ekonomicznych, pozytywistycznych, socjalistycznych, komunistycznych, pośród niewysłowionych trudności, wynikających z tychże postępów, którymi się ludzkość najbardziej szczyci, a także uwypuklić w pełnem świetle prawdę piękna i nieodzowność ostatecznych wyników zasad chrześcijańskich. Chrześcijaństwa odrodzonego, w którem dla wszystkich, dla jednostek, jak dla narodów, dla rządzących i rządzonych, dla władz cywilnych i władz duchownych hasłem będzie: SŁUŻYĆ, OPANOWAĆ SIEBIE, POŚWIĘCAĆ SIĘ.**“

Lecz dopóki ludzie, zatruci błędnemi teorjami fałszywego nacjonalizmu lub fałszywego humanitaryzmu, będą szukali „nadmiaru“ używań egoistycznych lub zbiorowych, oraz królestwa ziemskiego, a nie Królestwa Bożego, Jego sprawiedliwości i Jego miłości, dopóty będą pogrążeni w ciemności i bólu. Oby tyle trudności, powstałych z nienawiści lub z nieznajomości Chrystusa, a bez Jego pomocy nierozwiązalnych, doprowadziły nas z powrotem do Niego.“

Torowanie zaś tej drogi to przecież obowiązek pierwszy tych, którzy są wśród nas pasterzami owczarni wiernych.

Civis.

Szczegóły sensacyjnego samobójstwa

na posterunku granicznym w Kolibkach

We wczorajszym numerze podawaliśmy sensacyjną wiadomość o samobójstwie adwokata i notarjusza z Tczewa, **Jana Wernera, na posterunku w Kolibkach pod Gdynią. Obecnie jesteśmy w posiadaniu dalszych szczegółów tego niezwykłego wydarzenia.**

Od osób, które widziały się z denatem w ostatnim dniu jego życia, dowiadui. się, że **Werner przybył z Tczewa do Gdyni** tu widocznie dowiedział się o nakazie aresztowania go, wydanym przez sąd tczewski. Niemniej nie zdradził żadnego podniecenia Krytycznego dnia, t. j. we wtorek, około godz. 2 popołudniu udał się do restauracji hotelu Centralnego na obiad, po spożyciu którego wsiadł do autobusu, kursującego pomiędzy Gdynią a Sopotami, w celu udania się na teren Wolnego Miasta, **a stamtąd prawdopodobnie do Niemiec.** Na posterunku granicznym w Kolibkach, pełniący dyżur funkcjonarjusz policji otrzymawszy już poprzednio **nakaz ewentualnego przytrzymania Wernera**, podczas rewizji paszportów polecił mu wysiąść i zaprowadził do budki strażniczej. W czasie gdy posterunkowy łączył się telefonicznie z komendą policji w Gdyni, **Werner nagle podskoczył w stronę drzwi i równocześnie padł strzał. Ugodzony w okolicę serca samobójca padł trupem na miejscu.** Zwłoki denata przewieziono do Gdyni i złożono w kostnicy na Grabówku celem dokonania sekcji.

Od znajomych samobójcy dowiadujemy się, **że Werner był namiętnym graczem i często przebywał w kasynie sopockiem**, gdzie prawdopodobnie przegrywał znaczne sumy ze złożonych u niego jako notarjusza depozytów.

Dwuletni plan Stahlhelmu

Od chwili, gdy **Stahlhelm** oświadczył publicznie, że wszczyna **kampanję za plebiscytem** w Prusach i kiedy odnośne podanie wniósł do pruskiego ministerstwa, **Stahlhelm wysuwa się na czoło życia politycznego. Walka bowiem o rząd w Prusach, jest decydującą w losach Niemiec.**

W końcu ubiegłego tygodnia, **przywódca Stahlhelmu oświadczył na zgromadzeniu w Heidelbergu, że Stahlhelm powziął dwuletni plan, którego program jest następujący:**

w pierwszym rzędzie przeprowadzi się plebiscyt, a następnie **głosowanie za rozwiązaniem sejmu pruskiego — wybory do Sejmu Rzeszy — wybory prezydenta Rzeszy w roku 1932.**

Z oświadczenia powyższego wynika, że Stahlhelmowcy mają nadzieję, **że głosowanie ludowe zmiecie sejm pruski z widowni politycznej.**

Wszystkie obozy polityczne zrzekły się oficjalnego udziału w tej akcji, pozostawiając **wszelką odpowiedzialność wyłącznie Stahlhelmowi.** Nawet hitlerowcy nie wezmą udziału w całej tej kampanji, będąc zdania, że pruskie wybory w prawidłowym terminie mogą przynieść im korzyści. Jednakowoż żadna grupa polityczna opozycji, nie wystąpi przeciwko plebiscytowi.

Kolonizacja Angoli przedsięwzięciem prywatnem

W związku z notatkami, pojawiającemi się w różnych pismach na temat polskich prac kolonizacyjnych w kolonji portugalskiej Angoli, wyjaśniają, że w Warszawie powstał Komitet Organizacyjny Towarzystwa Kolonizacji Polskiej w Angoli, jako przedsięwzięcie prywatne, zamierzające zbadać warunki kolonizacyjne i możliwości eksploatacyjne w kolonjach portugalskich.

Po porozumieniu z właściwemi czynnikami portugalskiemi komitet ewentualnie uzyskać może dogodne tereny eksploatacyjne, ale w każdym razie działa w charakterze instytucji czysto prywatnej i od rządu zupełnie niezależnej.

Pogotowie bojowe „brunatnych koszul“

Mobilizacja bojówek hitlerowskich

Na dzień 25 lutego ogłaszają Sowiety międzynarodowe demonstracje **komunistyczne** bezrobotnych.

Hitler w tym samym okresie czasu, lecz o 3 dni wcześniej, daje rozkaz **mobilizacyjny swoim bojówkom.**

W Chemnitz policja niemiecka wykryła w jednej z drukarń ogromną liczbę mobilizacyjnych odezw, których treść jest następująca:

„Mobilizacja! Stoimy w przededniu poważnych rozstrzygnięć. **Codziennie leje się krew** członków partji narodowo-socjalistycznej. — Ochotnicy naprzód! Pierwszym dniem mobilizacji jest **10-ty luty.** Wzywamy wszystkich po niemiecku czujących mężczyzn i młodzieńców do wstąpienia w szeregi oddziałów szturmowych! **Meldować się natychmiast!** Przybywać w umundurowaniu. Roczniki od 1913 do 1917 „młodzieży hitlerowskiej“, członkowie drużyn od 1896 do 1913, rezerwiści z 1896 — biuro meldunkowe: Lokal partyjny, Chemnitz, Plac Teatralny nr. 4“.

Wiadomość tę prasa niemiecka umyślnie przemilczała. Wykrycie odezw mobilizacyjnych Hitlera **wywołało jednak w sferach politycznych ogromne wrażenie**, a część prasy niemieckiej domaga się jaknajbardziej energicznych kroków ze strony rządu, oświadczając, **iż przyczyną** rozchwiania się planów pożyczki francuskiej dla Niemiec, są właśnie poczynania „bojowe“ Hitlera.

Pogotowie bojowe „brunatnych koszul“ stoi w bezpośredniej łączności z **demonstracyjnemi wnioskami Stahlhelmu**, domagającego **się niezwłocznego** rozwiązania sejmu pruskiego **i zarządzania** nowych wyborów

Cała załoga państwa w walce z kryzysem

Rządzenie nie polega na karmieniu ludzi karmelkami

Przemówienie Ministra Skarbu p. Matuszewskiego w Sejmie

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 10 bm. p. minister skarbu Ignacy Matuszewski wygłosił przemówienie, w którem omówił zasadnicze zagadnienie chwili obecnej natury finansowej i gospodarczej.

Na wstępie p. minister stwierdził, że okres kryzysu gospodarczego jest okresem, kiedy najłatwiej krytykować i najtrudniej radzić. W takich okresach rodzi się największa ilość fantastycznych recept gospodarczych i pomysłów uniwersalnych. W dyskusji nad budżetem zagadnienie równowagi budżetowej jest najtrudniejszem i pierwszem zagadnieniem. Na zachodzie do rzędu państw, które weszły w stan gospodarki deficytowej poza Niemcami zaliczyć trzeba nietylko Anglję, Włochy, Czechosłowację ale także Stany Zjednoczone i Francję.

Nie mamy deficytu budżetowego

Deficytu budżetowego w istotnem znaczeniu tego słowa do tej pory nie mamy. Zużycie rezerwy ustawowej, posiadanej przez Skarb Państwa w Banku Polskim pozwoliłoby z pewnością na zamknięcie bieżącego roku budżetowego z nadwyżką. Powtóre Skarb rozporządza znacznemi — sięgającemi 300 miljonów — rezerwami, które jednak nie są w całości swej płynne. Wreszcie nie użyliśmy dotychczas tych środków kompresji w wydatkach osobowych — do których to środków sięgnęli już inni — nie zawsze całkowicie skutecznie.

Mimo to jednak, iż nasza równowaga budżetowa nie jest zwichnięta — zagadnienie utrzymania jej stoi przed nami.

Cóż zrobionem zostało i cóż zrobić jeszcze można w dziedzinie redukcji rozchodów?

Redukcja rozchodów

Wydamy w ciągu bieżącego okresu budżetowego — mimo wszystkich kredytów dodatkowych przez Izby uchwalonych — o zgórą 100 miljonów mniej, niż to przewidywały pozycje budżetu.

W przyszłym roku budżetowym globalna suma wydatków przewidywanych — dzięki wspólnej pracy Sejmu i Rządu — jest o 84 milj. niższa niż na r. 1930/31. Należy zdać sobie sprawę, czy przy wykonywaniu budżetu można będzie osiągnąć dalsze oszczędności? Pewna oszczędność przy wykonywaniu budżetu zawsze jest możliwa do osiągnięcia. Nowe brzmienie art. 7 ustawy skarbowej niewątpliwie wpłynie dodatnio na cały aparat administracyjny i nastawi go na celowe poszukiwanie oszczędności w rozchodach wegetacyjnych. Praca nad usprawnieniem administracji musi w ciągu b. roku dać również pewno skutki namacalne.

110 milj. ulg podatkowych

Wpływy do Skarbu Państwa, których spadek z takim entuzjazmem omawia prasa Stronnictwa Narodowego, obniżyły się nietylko wskutek sytuacji gospodarczej — lecz także i wskutek ulg danych świadomie przez Rząd. Zniesienie podatku obrotowego przy eksporcie wszystkich prawie standartowych płodów rolnych — zawieszenie tegoż podatku od tranzakcyj eksportowych bydłem, trzodą, końmi, bitemi świniami, bitym drobiem — zniesienie podatku obrotowego od obrotu giełd zbożowych — udzielenie szeregu ulg co do zaklasyfikowania przedsiębiorstw pod względem obowiązku nabywania świadectw przemysłowych — wyłączenie rolnictwa od obowiązku zapłacenia nowej raty podatku majątkowego — przyjęcie za podstawę do wymiaru podatku dochodowego dla rolnictwa ceny żyta w kwocie niższej od przeciętnej za miarodajny okres czasu — rozszerzenie granic kompetencyj władz skarbowych I i II instancji co do umarzania zaległości podatkowych oraz rozkładania ich na raty — zmniejszenie kar za zwłokę do półtora proc. — wreszcie cały szereg innych drobniejszych ulg podatkowych przyczynił się do spadku wpływów do Skarbu Państwa, skromnie licząc o sumę blisko 70 milj. złotych.

Należy dodać do tego zniżkę wpływów celnych z tytułu wypłacania premji eksportowych za zboże, zniżkę wynoszącą w stosunku rocznym 40 milj. złotych. Wynika stąd, iż o kwotę 110 milj. zł. wpływy nie spadły, lecz zostały przez Rząd zmniejszone.

Nie rozpisałem wogóle ściągnięcia raty przypadającej na ten rok od rolnictwa, ratę zaś od przemysłu ograniczyłem do połowy. Tak tedy potrafimy nietylko mówić o ulgach, ale i dawać je.

Państwo, które w okresie trudności gospodarczych potrafi nie wymagać, albo choćby wymagać niewielu nowych świadczeń od swych obywateli daje dowód niezwykłej odporności, siły i uprzedniej przezorności działania.

Projekty podniesienia dochodów

Projekty zmierzające w kierunku podniesienia dochodów, jakie rozważa Rząd, obracają się w bardzo skromnych granicach.

W chwili obecnej zdecydowano są zasadniczo: 1) zgłoszenie ustawy o rozciągnięciu 10 proc. dodatku do podatku dochodowego na dochód powstały z uposażeń służbowych — dałoby to Skarbowi Państwa 9 milj. zł. rocznie; 2) nowelizacja ustawy emerytalnej — co dałoby Państwu bądź dochodu bądź oszczędności 20 milj. zł. rocznie; 3) wreszcie podniesienie opłaty stemplowej od kart do gry, co przyniesśby mogło ca. 1.5 milj. zł. — Inne projekty, które są w studjach, podobnie jak poprzednie, nie dotycza ludności rolniczej — obracają się w kwocie ogólnej ca. 20 milj. złotych.

Urealnienie budżetu

Dalsze i to dość znaczne urealnienie budżetu jest do osiągnięcia i to:

1) bez zasadniczego obniżenia uposażeń funkcjonarjuszy państwowych,

2) bez zasadniczej przebudowy ustawodawstwa,

3) bez nałożenia dotkliwych ciężarów na jakąś warstwę ludności.

Czy to wystarczy?

Nie sposób dać dzisiaj ostatecznej odpowiedzi na to pytanie. Można z równie dobrą argumentacją oceniać wpływy Skarbu w przyszłym roku budżetowym na 2.900 jak i na 2.000. Nie wiemy i nie jesteśmy w stanie wiedzieć. Budżet Polski jest tylko w 2/3 oparty na wpływach z podatków i opłat i dochodów administracyjnych. Ca. 1/3 całość dochodów to są wpływy z monopolów, kolei, poczty, lasów. O ile wpływy podatkowe dają się ocenić z dość dużem przybliżeniem, o tyle dochody z wyżej wskazanych przedsiębiorstw i monopoli tak dalece są zależne od przyszłej konjunktury, że wahanie w granicach 15 proc. ponad lub poniżej dzisiejszych przypuszczeń nie może być uważane za rzecz niemożliwą. Należy zaś pamiętać, iż 15 proc. od miljarda, t. j. 150 miljonów.

Szanse kredytowe

Stwierdzić trzeba — pomimo bardzo złej sytuacji na rynku kredytu długoterminowego w całym świecie — szanse dokonania przyzwoitych operacyj kredytowych - zagranicą — wzrosły niepomiernie od momentu, kiedy Polska stała się jedynym w Europie krajem, posiadającym trwałą większość parlamentarną.

Zniżka płac urzędniczych na ostatnim planie

Rozstrzygnięcie co do zniżki płac urzędniczych powinno zapaść jak najpóźniej. Byłoby nad wyraz pożądanem, aby przed powzięciem tej decyzji posiadać możliwie jasne wskaźniki co do prawdopodobnej sytuacji rolnictwa w przyszłym roku gospodarczym. Gdyby poziom cen rolnych nie miał szans dźwignięcia się, wówczas powszechna zniżka płac będzie prawdopodobnie nieunikniona.

Choć zatrzymanie wypłaty 15 proc. dodatku do uposażeń funkcjonarjuszy państwowych daje około 200 miljonów realnej oszczędności, jednak winniśmy czekać z powzięciem tej decyzji tak długo jak tylko będzie to możliwe.

Uczciwość w krytyce

Dalej p. minister Matuszewski stwierdza, że równowaga budżetów będzie zachowana.

Rządy pomajowe. Rządy, w których pracami gospodarczemi kierowali: prof. Bartel, min. Czechowicz, Kwiatkowski, pozostawiły po sobie te wysokie rezerwy, któremi po dziś dzień Skarb rozporządza. To one stworzyły gospodarce państwowej możliwości manewrowania, swobodę stopniowego przystosowywania się do falowań konjunktury. Rezerwy te nie są małe. Wystarczyły one na pokrycie deficytów o tej wysokości, jaka jest do spodziewania w bieżącym roku budżetowym — w ciągu plus minus 10 lat. To one stworzyły równowagę budżetu — nam zostawiając troskę o jej zachowanie.

Można zawsze łatwo i wiele krytykować. Ale kto chce być uczciwym w krytyce — nie powinien abstrahować niczyjej działalności od warunków, w jakich się odbywają.

Rewizja świadczeń publicznych

Świadczenia publiczne muszą ulec — mówił p. minister — rewizji przed rewizją świadczeń na rzecz Państwa. Ta droga, droga rewizji świadczeń publicznych jest również powolna i ciężka, ale wstąpić na nią będziemy musieli niezadługo. Tu przecież, jak i wszędzie, gdzie chodzi o zmianę dobrych czy złych — ale względnie już utartych warunków gospodarczych — działać będzie trzeba jednocześnie z decyzją i umiarem.

Ci, co najmniej obiecywali!

Żądanie historji, która wymaga od nas, abyśmy byli mocarstwem, jeśli nie chcemy stoczyć się w niebyt — dźwigać musimy wspólnym wysiłkiem wszyscy i darmo chcieć się z pod tego jarzma wielkości wymknąć — nieubłagana Nemezis dziejów karze za to tchórzostwo i słabość tem większem zniszczeniem.

To też nie wolno zapomnieć ani na chwilę, że droga, którą iść musimy, nie wiedzie przez róże. Społeczeństwo zdało sobie z tego sprawę. Dlatego właśnie przy wyborach — okresie złej konjunktury — wbrew przewidywaniom wszystkich politycznych wróżów — oddało władzę w ręce tych, co najmniej obiecywali. Rządzenie nie polega na karmieniu ludzi karmelkami. Rządzenie wymaga, aby w okresie nawałnicy wywołać na pokład całą załogę i wydobyć z niej maximum wysiłku — aby statek mógł zwalczyć przeciwne żywioły.

Na marginesie

Mędrkowie w roli samorodnych genjuszów

czyli owacje sejmowe posłów opozycyjnych

Przemiłe i budujące odnosi się wrażenie, gdy na łamach pewnych pism czyta się sążniste, tasiemcowe przemówienia tego zespołu posłów, którzy za nic sobie mają rzeczowe wywody członków rządu i w odpowiedzi na przemówienia poszczególnych ministrów mówią językiem partyjnym. Gdy czyta się takie pisma — ma się wrażenie, że ministrem skarbu w Polsce w oczach opozycyjnych organów jest np. pos. Rybarski, min. rolnictwa — pos. Czetwertyński, min. spraw zagranicznych — sen. Seyda; dalej, że pos. Stroński — ma też jakąś tekę i że inni combatanci pokroju, czy firmy socjalistyczno-endeckiej — to sami dygnitarze jakiegoś wyższego ponadrządowego rządu. Bowiem te pisma nie mają czasu ani miejsca na zamieszczenie przemówień faktycznego ministra skarbu, czy innych członków, obecnego rządu. Zdaniem ich, lepiej przecież drukować przemówienia pp. Rybarskich, Seydów, Strońskich czy nowo kiełkujących wielkości w rodzaju pp. Sachów. Oni to przecież dosłownie, kubek w kubek powtarzają na trybunie sejmowej przecież to samo, co pisały właśnie ich pisma przed niedawnym czasem. Po cóż zatem liczyć się ze słowami ministrów, którzy mówią wręcz coś odmiennego w spokoju i zgodnie z rzeczywistością. Wystarczą przecież przemówienia „naszych matadorów".

Do szeregu takich matadorów nagle włączyło „Słowo Pomorskie" swego naczelnego redaktora pos. Sachę. W dwóch kolejnych numerach podało w całości jego przemówienie, słowem przypomniało przysłowie: „Wart Pac pałaca a pałac Paca".

Na trybunie sejmowej pos. Sacha mówił o wszystkiem, co pisało dotychczas „Słowo Pomorskie". Powtarzał dosłownie wszystkie „antysanacyjne sensacje", robione w właściwy sposób przez jego organ, którego jest naczelnym redaktorem. Powtarzał sumiennie fabrykaty partyjne, zjadliwe wycieczki pod adresem władz, insynuacje i t. p. Prześcignął nawet własny organ w prawdomówności, gdyż przemilczał wiele faktów, które były mu zapewne niewygodne, o których pisało „Sł. Pom.".

„Clou" tyrady poselskiej p. Sachy stanowiło m. in. powoływanie się na metody teroru na Pomorzu. I tu rozwinął p. poseł ciekawą elokwencję. Mówił o więzionym jeszcze b. pośle Kwiatkowskim, lecz nie mówił o jego „przepięknych sprawkach wekslowo-finansowych", mówił o p. Kanarowskim, Łukaczyńskim i im podobnym. Pasował ich na „wielkich męczenników"; natomiast ukrył przed forum sejmowym ich wyczyny i personalja. Słowem, pos. Sacha przemilczał wiele bardzo ciekawych zdarzeń na Pomorzu, wiele faktów i wiele oszczerstw „Sł. Pomorskiego".

Zapytujemy publicznie pos. Sachę, dlaczego z trybuny sejmowej nie mówił o takich rzeczach, jak afera redaktora „Sł. Pom." w Grudziądzu Morzyckiego, który zerwał godło państwowe. Dlaczego zapomniał powiedzieć o dziejach von Wysockiego z Kościerzyny, dlaczego nie mówił dokładnie o sprawkach pp. Kanarowskiego i Łukaczyńskiego — typowych degeneratów partyjnych; dlaczego wreszcie nie powiedział o rozbiciu przez endecję jednolitego frontu polskiego na Pomorzu.

Czy p. pos. Sacha zapomniał, kto i co pisał o wynikach wyborów na Pomorzu w „Słowie Pom.". Jak to było z niemieckim mandatem w okręgu grudziądzkim i kto kruszył kopję w obronie Niemców, dosłownie w obronie, stwierdzając publicznie, że mandat niemiecki w okręgu grudziądzkim był pewnym. A sfałszowany okólnik B. B. W. R. z Brodnicy, czyż nie dostąpił zaszczytu wiadomych i znanych dobrze insynuacyj na łamach pisma przezeń redagowanego. Tego rodzaju potwornych historji i wydarzeń moglibyśmy wymienić bez końca. Pan poseł je utaił, przymknął oczy jak również przymknął oczy w sprawie głośnych zajść bezrobotnych w Nowemmieście sprowokowanych przez endeckich szeregowców z O. W. P.

I w takich okolicznościach pan poseł ma odwagę z trybuny sejmowej głosić z patosem: „Nie starostowie mnie tu przysłali, tylko ludność".

Kiepskie żarty, złe, nielicujące z powagą rzetelnego piastowania urzędu poselskiego. Demagogja dziś nie popłaca, zwłaszcza demagogja na Pomorzu. O tem należałoby pomyśleć, jak również zreformować i zrewidować własne przemówienie w Sejmie jak i działalność prasową tego pisma, którego pan poseł jest naczelnym redaktorem. Bo zło się pleni w obozie gadatliwych matadorów, a niemasz nikogo z pośród endecji ktoby się przeciwstawił mu uczciwie i po męsku.

Niepowodzenia sowieckie w realizowaniu „piatiletki"

Kara śmierci na niewinnych kolejarzy

Z Moskwy donoszą, iż Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych, wydały dnia 23 stycznia b. r. ustawę, mocą której zmienia się postanowienia **o zbrodniach przeciwko państwu.** Ustawa ta mówi:

Naruszenie **dyscypliny pracy, o ile to** spowodowało, albo mogło spowodować zniszczenie wagonów, kolei, urządzeń kolejowych, dalej katastrofę, opóźnienie się pociągu i t. p. przewinienia, które mogłyby **powstrzymać rozwój planu pięcioletniego,** karane będzie **10-cioletniem więzieniem,** a o ile przestępstwa te dokonane zostały rozmyślnie, przestępca podlega karze **śmierci przez rozstrzelanie,** a majątek jego zostaje skonfiskowany.

Ustawa ta jest **jedyną tego rodzaju w świecie.** Władze sowieckie mają obecnie możność **najniewinniejsze przewinienie ukarać śmiercią.**

Do wydania takiej ustawy skłoniły rząd sowiecki **niepowodzenia w realizowaniu planu pięcioletniego,** przedewszystkiem zaś w kolejnictwie, mimo, że tej gałęzi gospodarstwa państwowego poświęca się najwięcej uwagi. Władze przypuszczają, że przez wydanie powyższej ustawy, uda się usunąć wszelkie niedomagania i skutecznie doprowadzić plan „piatiletki" do celu.

Zgon wielkiej społecznicy

W Chambery, zmarła na udar serca przełożona klasztoru Karmelitanek. Przed 20-tu laty była ona znaną w całej Europie ze swej pięknośći i bogactwa kobietą. Ojcem jej był markiz Di Rudini, kilkakrotny premjer Włoch. W 17-tym roku wyszła za mąż za markiza Carlotti. D'Annunzio szalał dla niej z miłości i opisał ją w kilku ze swoich poezyj. Piękna markiza była zapaloną zwolenniczką sportu i objechała na koniu nieomal całą Europę. Szereg tragicznych przejść zmienił raptownie jej światowy tryb życia. Wycofała się z życia i poświęciła się dobroczynności. Pieniądze, wydane przez nią na ten cel, obliczają na 120 miljonów franków. Rozdawszy w ten sposób prawie cały swój majątek, wstąpiła do klasztoru, gdzie została przełożoną. Na tem stanowisku pracowała zapamiętale, budując kilka klasztorów we Włoszech i we Francji.

Walka z kaszlem w teatrze

Zarząd teatru w Postupimi, rozdaje uczestnikom i gościom zupełnie bezpłatnie, środek przeciwko kaszlowi, aby zapobiec przeszkadzaniu w grze artystom. Środek działa skutecznie, wobec czego zarząd teatru postanowił kontynuować nadal walkę z kaszlem.

Towarzystwo „Bibljoteka Polska" w Rumunji



W powiecie Bacao w głębi Rumunji znajduje się w miejscowości Bohuszi największa rumuńska fabryka tekstylna, zatrudniająca około 3.500 robotników a między nimi 150 rodzin Polaków instruktorów tekstylnych z Łodzi. Na czele fabryki stoi obywatel polski p. dr. Bernard Rozenthal, którego ofiarnością zorganizowano w Bohuszi T-wo „Bibljoteka Polska". Prezesem T-wa jest p. Żurkowski. Na fotografji zarząd: „Bibljoteki Polskiej" w Bohuszi z okazji pobytu p. konsula R. P. z Czerniowiec Mieczysława Grabińskiego (x), dyrektor dr. Rozenthal (xx) i p. prezes Żurkowski (o).

Oficjalna błyskawica zakochania

Dzieje matki ks. Lennarta

Jak donosiliśmy niedawno młody książę szwedzki Lennart zrezygnował ze swych praw, związanych z jego wysokiem urodzeniem dla zawarcia małżeństwa z młodą dziewczyną mieszczańskiego pochodzenia. Duńskie pismo „Politiken" przypomina przy tej okazji dzieje matki jego księżniczki rosyjskiej Marji Pawłówny, o której kursowało w swoim czasie wiele opowieści.

Księżniczka Marja była córką wielkiego księcia Pawła i Królewny greckiej, która odumarła ją bardzo młodo. Małą dziewczynkę wychowywała ciotka na dworze rosyjskim, ojciec zaś ożeniwszy się powtórnie wyjechał do Paryża. Księżniczka i brat jej młodszy Dymitr, chcąc wiedzieć cokolwiek o planach ciotki podglądali jej korespondencję i w ten sposób odkryli raz telegram, w którym następca tronu szwedzkiego prosił o fotografję 17-letniej Marji. Księżniczka oświadczyła wtedy: „wiedziałam, że to już mój los, abym kiedyś poślubić obcego"!

Na Wielkanoc „ciocia" zawiozła młodą dziewczynę do Carskiego Sioła, dokąd przybył książe Wilhelm. Księżniczkę posłano wcześnie spać a ciotka z księciem rozmówili się ostatecznie. Gdy nazajutrz bomba pękła, Marja Pawłówna była tak oburzona, że nie zapytano jej o zdanie iż zachorowała. „Gdy pierwsza trwoga minęła, przyjęłam mój los spokojnie i nawet byłam zadowolona, że stałam się przedmiotem ogólnego zainteresowania.

„Ciocia" kazała księżniczce napisać do ojca w Paryżu i donieść mu że zakochała się szalenie i błyskawicznie".

— „Bardzo oficjalna błyskawica!" zauważyła Marja Pawłówna.

Księżniczka została przyjęta w Szwecji z całym przepychem dworskiego ceremonjału i między młodą parą potoczyło się życie zwykłą koleją losu.

W głębi duszy szalenie tęskniłam za ojczyzną — zwierza się potem — ale nie chcąc mego męża dotknąć, nie mówiłam mu o tem nigdy.

— Lud szwedzki odnosił się do nas b. przychylnie — opowiada dalej — ale traktowano nas zawsze jak wielkie dzieci. W Szwecji życie jest skomplikowane, ale ludzie prości. W Rosji jest odwrotnie! Matka księcia Lennarta zajmowała się gorąco sportem i dobroczynnością. Ponieważ była bardzo żywa, złe języki przypisywały jej różne rzeczy o których, jak mówi „nigdy jej się nie śniło". Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w romantycznem małżeństwie syna, Marja Pawłówna stoi całem sercem po stronie zakochanej pary.

Niezwykle czuła waga

W pracowniach fizycznego instytutu przy uniwersytecie w Tübingen znajduje się waga, która jest szczytem dotychczasowej precyzji technicznej. Jest to najdokładniejsza waga świata. Można na niej ważyć stutysięczną część miligrama.

Biali niewolnicy w Sowietach

Mrożąca krew w żyłach niedola więźniów sowieckich — Nastroje antysowieckie w Anglji

„Times" angielski od trzech miesięcy nie przestaje podawać szczegółów o strasznych prześladowaniach więźniów w Rosji sowieckiej.

Niedawno opublikował pismo prof. Wilden-Harta, który podaje rewelacyjne opowiadania pewnego kapitana angielskiego, który powrócił z Archangielska:

„Widziałem — opowiada on — więźniów rosyjskich pracujących przy ładowaniu okrętów. Pracują oni po 12 godzin dziennie partjami po 200 ludzi. Znajdowali się biedacy w stanie najokropniejszej nędzy. Żaden nie wiedział, za co jest skazany. Serca moich marynarzy — oświadczył dalej kapitan — krwawiły się ze współczucia, patrząc na tych nędzarzy, karmionych się zepsutemi śledziami, lub błotnistym chlebem. To rzecz ohydna, wstrętna, która powinna być zmieciona z powierzchni świata, tak jak zniesione zostało niewolnictwo."

Po opublikowaniu tych artykułów prof. Wilden-Hart, (który podkreślamy mieszka w Anglji) był przedmiotem tajemniczych gróźb i napaści, a mały jego domek w Dulwich był kilkakrotnie ostrzeliwany.

„Dziwny premjer angielski — pisze „Matin" — nic się tem nie troszczy. Zapewne myśli sobie: to rzecz policji! Nic nie obchodzi tego człowieka prócz utrzymania własnego portfelu."

Prasa angielska ogłasza 9 protokółów zeznań uciekinierów z obozów bolszewickich, przesłanych Mac Donaldowi przez posła konserwatywnego Bellersa w związku z wniesionym przez niego do parlamentu wnioskiem zakazu importu drzewa sowieckiego.

Cały szereg szczegółów o losach nieszczęśliwych więźniów politycznych, których w samych robotach leśnych pracuje 662.000, podaje jeden z członków G. P. U., który uciekł w czerwcu z Rosji.

W zimie praca przymusowa trwa od 5-tej rano do 8 wieczór, więźniowie polityczni mieszkają w straszliwych barakach przez siebie samych zbudowanych. Śpią na gołej ziemi, która jest zamarznięta i przedstawia istną bryłę lodu. Przez cieniutkie poszycie zastępujące dach przecieka roztopiony śnieg, wskutek czego jest szalenie zimno i wilgotno. Niema żadnego urządzenia do ogrzewania, robactwo jest straszliwe, a epidemja tyfusu uśmierca tysiące ludzi. Zamarznięcie więźniów na śmierć jest wypadkiem codziennym. Każdy z więźniów musi dziennie ściąć 35 drzew i poobcinać gałęzie. Ci, którzy nie zdążyli wykonać swej pracy, dostają wieczorem baty.

Bolszewicy każą tę pracę wykonywać nawet 15-letnim dzieciom. Więźniowie jedzą 2 razy dziennie. Jedzenie jest niemożliwe.

M. J. Marsse — dyrektor londyńskiego „National Rewiew" zrywa maskę hipokryzji z oblicza rządów państw europejskich, a zwłaszcza rządu laburzystów angielskich, tolerujących okrutny system pastwienia się nad ludźmi w Sowietach.

„Wszyscy członkowie Ligi Narodów zjednoczyli się w napiętnowaniu ohydnego handlu niewolnikami w Liberji — pisze on. — Zbrodnia ta odbywa się w cichem porozumieniu z rządem. Ale czyż w Europie niema państwa posiadającego nie 2 lecz 138 miljonów istot ludzkich jęczących w straszliwem niewolnictwie?

Tyranizacja sowiecka jest najstraszliwszą z tych, które zna świat. A przecież nikt w Europie nie protestuje."

„Jestem zdumiony — woła lord Newton w Izbie lordów — konstatując, że Labour Party, która nazywa się rzeczniczką uciśnionych robotników, nie sprzeciwia się temu stanowi rzeczy!"

W Izbie Gmin wspomniany przez nas wyżej poseł Bellairs wołał pod adresem Mac Donalda:

„Niechże pan upoważni przedstawiciela Anglji w Finlandji, do przeprowadzenia badań nad metodami pracy, które pozwalają Rosji sowieckiej zalewać nas swym eksportem drzewnym."

Mac Donald oświadczył na to:

„Ta sprawa obchodzi urzędy celne. Może pan tam skierować swoje spostrzeżenia.

Minister Henderson zapytany w sprawie rodzaju wogóle nie da rezultatów, chyba, żeby powołania do życia komisji śledczej, mającej zbadać warunki pracy w Rosji sowieckiej, utworzonej na wzór komisji śledczej Ligi, powstałej na zasadzie żądania rządu Liberji — odpowiedział, że rząd sowiecki dał do zrozumienia ambasadorowi angielskiemu w Moskwie, że nie zgodzi się na żadną interwencję obcą w sprawie przemysłu rosyjskiego.

Minister dodał, że obawia się, iż akcja tego okoliczności ułożyły się specjalnie pomyślnie.

Tak oto wygląda „raj" na ziemi w republice sowieckiej.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

62) Powieść

Zkolei opowiedział swoje nowiny Denis. O swojem ukończonem dziele i o interwencji kapłana. Wkońcu pokazał rozkaz opuszczenia Hue.

— Chciałem przed chwilą uzyskać audjencję u cesarza, ale okazało się, że nikogo nie przyjmuje. Odprawia jakieś praktyki religijne. Oczyszcza się na inaugurację grobu, czy coś takiego.

— To znaczy na pojutrze.

— Bo to jest przyczyna, że wracamy tak prędko do Sajgonu. Podobno w czasie takich uroczystości ludzie innej wiary są wydalani z miasta przymusowo.

Denis przypomniał sobie, co mówił de Grignon.

— Nie możemy jeszcze stąd wyjechać — rzekł, patrząc na rzekę.

Spojrzała na jego zaciętą twarz i zrozumiała.

— Nie wie pan, co się stało z temi szmaragdami.

— Dotychczas nic. Nie mam nawet dowodu, że to de Grignon je skonfiskował.

— Ale pan jest pewny, że nikt tylko on.

— Bo któż inny? O, gdybym go mógł zmusić do przyznania się do winy! On wie, co nas tu sprowadziło. Nic nie mówi, ale jestem pewny, że wie. Przez cały tydzień trzymał się zdaleka od lady Tamorlev, chociaż mógł ją widywać dzień w dzień. Ja pracowałem w świątyni. Gdyby był niewinny, na pewnoby korzystał z radością z jej towarzystwa.

— I ja jestem przekonana o jego winie. Ukradł szmaragdy i przywiózł je tutaj.

— Skąd ta pewność? — zapytał Denis, uderzony jej tonem. — Mógł je zostawić w Europie, lub oddać komu w czasie podróży.

— Nie, bo w takim razie tang nie broniłby panu pobytu tutaj. Przecież w czasie konferencji powiedzieli panu, że zaraz po skończeniu bałwana będzie pan musiał stąd wyjechać, a teraz znów to ostrzeżenie... Jasna rzecz, że czuwają nad Hue specjalnie ze względu na szmaragdy.

Denis nie odpowiedział, ale twarz jego zasępiła się troską. Nawet jeżeli domysł Ninon był zgodny z prawdą, sytuacja pozostawała nie rozwiązana. Cóż z tego, że szmaragdy były w Hue, kiedy nie można było ich zlokalizować i zdemaskować sprawcy kradzieży?

— Niech mnie pan zostawi na chwilę samą — rzekła Ninon. — Chcę się nad czemś zastanowić. Przyszła mi pewna myśl, ale mogę się mylić.— Zobaczymy się przy obiedzie przez szerokość sali i może potem uda nam się zamienić parę słówek.

— Zje pani obiad przy naszym stole.

— Czy lady Tamorley nie będzie miała nic przeciwko temu?

— Bo... bo... — wyjąkała z zakłopotaniem — nie wszyscy ludzie uznają artystki i... i...

— Nonsens! — przerwał Denis. — Każę dodać trzecie nakrycie.

ROZDZIAŁ XVI.

Pomimo przyjacielskich zapewnień Julji i uśmiechów Ninon, obiad odbył się w atmosferze przymusu. Denis nie rozumiał tego przymusu, lecz czuł, że był on wina Julji. Piękna kobieta była zdenerwowana i nieswoja. Trudno było przypuścić, aby powodowała nią zazdrość. Nigdy go przecież nie kochała. Nigdy się nie liczyła z jego uczuciami. Nie mogła się też obawiać rywalizacji, co się tyczyło urody. Julja była piękna, czego nie można było powiedzieć o Ninon, której urok polegał na żywych oczach — dołeczku w brodzie i trochę dziecinnych rysach gamine.

Był tak zdenerwowany przykrym nastrojem obiadu, że aby go złagodzić dopuścił się rzadkiego wykroczenia przeciwko swoim zasadom i zaczął mówić o swojej pracy. Opisał posąg, wrażenie, jakiego doznał, gdy w świątyni zapadł zmrok, wyrzuty sumienia, gdy uświadomił sobie, że stworzył pogańskiego bałwana i spotkanie z kapłanem.

— Pokaże nam pan ten posąg? — zapytała Ninon.

— Ależ naturalnie. Poproszę de Grignona o motorówkę na jutro i...

— Jutro będę miała cały dzień pró by i zresztą — —

Denis zmarszczył ostrzegawczo brwi i Ninon urwała. Nie uszło to wszakże uwagi Julji.

— I zresztą co? — zapytała.

— Myślę, że jutro świątynia będzie zamknięta, z powodu przygotowań do uroczystości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19,30 „Die Prinzessin und der Einsiedler".

Scala: Dziś o godz. 20,15 Rewja Scali.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino U. T.: Dziś „Afrika spricht".

Kino Capitol: Dziś „Sag es mit Liedern" i „Das Erwachen der Seele".

Kino Odeon: Dziś „Die goldene Peitsche".

Kino Panop. Theater: Dziś „Der Kuss".

Kino Rathaus-Lichtspiele: Dziś „Zwei Welten".

Kino Gloria - Theater: Dziś „Drei Tage Mittelarrest" i „Die Geisterstunde".

Kino Flamings: Dziś „Die nicht heiraten duerfen" i „Don Manuel, der Bandit".

Ruch towarzystw

— **Walne zebranie placówki sopockiej Tow. b. Wojaków** odbędzie się w poniedziałek 9 lutego o godz. 20-ej w sali Domu Polskiego przy Eisenbardstr. w Sopotach z następującym programem: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu, 3) komunikaty, 4) wybór przewodniczącego zebrania, 5) sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej, 6) dyskusja nad sprawozdaniem, 7) wybór nowego zarządu, 8) wolne głosy, 9) zakończenie. Obecność każdego druha bezwzgl. konieczna. „Wolność!". Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Ludowego w Prągowie** odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lutego r. b. zaraz po nabożeństwie o godz. 12 w lokalu p. Knotowskiego. Na zebranie to zaproszono ks. Rogaczewskiego, przedstawiciela Zarządu Gminy Polskiej oraz Macierzy Szkolnej. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Ludowego w Nowymporcie** odbędzie się w niedzielę, dn. 15-go lutego o godz. 16 w sali p. Krefta (Sefferts Hotel) przy ul. Hafenstrasse 13. Po zebraniu odbędzie się wieczorek rodzinny z tańcami. Wzywa się wszystkich członków do punktualnego przybycia na to zebranie. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Koła Związku Urzędników kolejowych Z. U. K.** odbędzie się dnia 20 lutego br. o godz. 19.30 w Domu Polskim, Wallgasse 16a. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— **Zebranie filji Zjedn. Zaw. Polskiego w Oruni** odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lutego b. r. o godz. 17 w Ochronce Polskiej przy Niederfeld. O liczny udział członków prosi Zarząd

— **Tow. Polek w Gdańsku** urządza we wtorek, dnia 17 lutego o godz. 18-tej w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16 „podkoziołek", połączony z rozmaitemi niespodziankami i tańcami. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

Z miasta

— **Ku uczczeniu stulecia romantyzmu**, obchodzonego obecnie przez cały świat kulturalny, Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku organizuje w piatek. dn. 20 lutego 1931 r. w sali hotelu „Danziger Hof" wykład p. t. „Romantyzm wczoraj i dziś". Wygłosi go dr. Tadeusz Bierowski, znany ze swej swady i polotu prelegent, który już nieraz dał się poznać z tych swoich zalet i który już nieraz zgromadzał liczne a wyborowe audytorjum. Już to rokuje wielkie powodzenie tej w francuskim stylu causerie. Ten odczyt winien tembardziej być pociągający, że czysty dochód z niego przeznaczony jest na dochód Polskiej Stacji Naukowej w Gdańsku. Początek punktualnie o godz. 19 min. 30. Wstęp 1 guld. Członkowie Towarzystwa oraz młodzież szkolna i akademicka płacą połowę.

„Szalej Gdańsku", rewja karnawałowa kostjumowo-maskowa, którą urządza na zakończenie karnawału w niedzielę, 15 lutego 1931 w salach Danziger Hof Koło Miłośników Sceny, wzbudziła w mieście żywe zainteresowanie. Jest to pierwsza próba Koła Miłośników Sceny urządzenia tego rodzaju imprezy, tak będącej obecnie w modzie. To też Koło Miłośników Sceny stara się, aby olśnić publiczność nietylko doborowym programem, ale także pierwszorzędną i błyskotliwą wystawą. — Rewja rozpocznie się punktualnie o godz. 20. Dla zachęcenia pań do punktualnego przybycia, wyznaczono dla trzech pierwszych pań, które przybędą punktualnie, piękne upominki. Rzecz naturalna, że panie komitetowe nie biorą udziału w losowaniu. Miejsca są tylko przy stolikach, aby zatem zapewnić sobie dobry stolik, należy spieszyć się z zamawianiem tychże. Zamówienia na stoliki przyjmuje codziennie Biuro Informacyjne Gminy Polskiej na Dworcu Głównym.

Rozwój portu gdańskiego w roku 1930

Eksport i import towarów

Rok 1930 zapewnił portowi gdańskiemu **dzięki współpracy** gospodarczo-celnej **z Polską** normalny i korzystny **rozwój**. Porównanie statystyczne ruchu towarowego portu gdańskiego z ruchem odnośnym w innych portach świata w roku 1930 wykazuje, że Gdańsk należy **do jednego z najlepiej zatrudnionych portów świata**, któremu inne porty nie mogące się opierać na tak produktywnem zapleczu gospodarczym polskim, mogą pozazdrościć pięknego rozwoju.

Eksport przez Gdańsk w roku 1930 wynosił **7.122.461 t.**, a import **1.090.631 t.** Przeładunek towarowy w porcie gdańskim wynosił więc w roku 1930 — **8.213.092 t.**

Krótka ta statystyka ma jednak przekonywujący charakter, pokazuje ona, że Gdańsk mimo straszliwego światowego przesilenia gospodarczego, które ogarnęło wszystkie porty świata, jest zatrudniany w tak wysokim procencie. Nawet znikome obniżenie się w imporcie i eksporcie nie może iść w porównanie z gwałtownym cofaniem się obrotów i przeładunków we wielu portach najróżniejszych krajów europejskich i zamorskich.

Karnawałowe rozważania w Gdańsku

Dowcipny kapitan Martini rewiduje granice

Pozasłużbowy **kapitan** marynarki niemieckiej **Martini odznacza się od dawna niepoślednim humorem, któremu daje wyraz w różnych artykułach politycznych.** Szczególnie zwrócił na siebie uwagę przez sposób, w jaki chce dokonać **rewizji granic w Europie.** Pod wpływem swego doskonałego humoru udał się pan kapitan z Gdańska i objeżdżał granicę wschodnio - prusko - pomorską nad Wisłą. Wrażenia swoje opisuje w sposób, który każe nam pamiętać o tem, że znajdujemy się w okresie karnawałowym. **„Danziger Allgemeine Zeitung"** poświęciła tym wywodom czwartą szpaltę kolumny czołowej. Przytaczamy kilka **humorystycznych myśli p. Martiniego,** z wymienionego artykułu. Pan Martini pisze między innemi o „wolnym dostępie Niemiec do Wisły pod Kurzebrack (Krzemieniewo)", o **„szaleństwie dyktanda wersalskiego"**, o **„starych miastach „niemieckich", które widział nad Wisłą"** i t. d. Autor artykułu i objazdu rewizyjnego musiał mieć **czarno - biało - czerwone** bielmo na oku. Pisze on sam o sobie, że to co tam chciał widzieć, albo przypuszczał, że widzi, widział z **„zaciśniętemi zębami".** Dzięki tym zaciśniętym zębom stary niemiecki lew morski nie zorjentował się na lądzie i wziął starą i odwiecznie polską ziemię pomorską za staro-germański teren **(altgermanisches Land).** Obecnemu statutowi terytorjalnemu w naszych stronach stworzonemu przez traktat wersalski, który **naprawił po części krzywdę brutalnych** rozbiorów **Polski,** autor wycieczki nad Wisłą nie chce milcząco się przyglądać.

Kapitalnem jest dowcipne uzasadnienie mnożenia się ludności polskiej. Kapitan Martini pisze bowiem dosłownie:

„Uczmy się od Polaków! Przez 140 lat wierzyli oni w zmartwychwstanie swego z własnej winy upadłego państwa i pracowali dla niego niezmordowanie mimo, że w niemieckiej ojczyźnie powodziło im się tak dobrze, że znajdująca się na niemieckim wschodzie tylko w mniejszości ludność polska nie zmniejszała się liczebnie, lecz mogła nawet wzrosnąć". Innemi słowy, autor przypisuje Niemcom zasługę, że liczba Polaków tak bardzo wzrosła. Jest to niezmiernie **oryginalny wynik studjów historycznych** męża zaufania niemieckiej propagandy rewizyjnej, który powinien dokonać sensacyjnego przewrotu w dotychczasowych rezultatach badania naukowych poważnych historyków.

Mniejsza o to, autor w następnych częściach swego artykułu opuszcza tak ciekawą dziedzinę historji i statystyki ludnościowej i poświęca się znanym powszechnie **ubolewaniom niemieckim z powodu posiadania Pomorza i granicy Wisły przez Polskę a nie przez Niemcy.** Wśród tych żalów puszcza autor wodze swej bujnej wyobraźni: w wodzie Wisły widzi przez swą lornetę Made in Germane odzwierciedlające się **miasta niemieckie od Torunia do Gdańska.** 60 miljonów Niemców ma tylko cztery metry szerokości dostęp do Wisły zatarasowany na domiar przez Polaków dzięki istnieniu polskiej wizy paszportowej. Nawet syndykowi Izby Handlowej z Kwidzynia jadącemu na parowcu niemieckim przez **„polski klin"** (nowe określenie dla korytarzowej propagandy) odmówiono pod **stacją Kurzebrack wizy,** tak, że wolny dostep Niemiec do Wisły został zakwestjonowany. Po tak **humorystycznych wywodach** proponuje autor, aby Polsce także dano szeroki na cztery metry dostęp do morza. Jesteśmy przekonani, że chodzi tu o szczere życzenia autora i całego **obozu rewizjonistów,** którzy nawet według zeznań p. Martiniego w Kwidzyniu i zagranicy sprzedaje pocztówki z **„polskiemi klinami"** i korytarzami projektowanemi przez rewizyjny obór pruski w Anglji, Francji i Stanach Zjednoczonych. Pan **Martini** jest zdania, że pocztówki te zasługują już ze względu na prawdę i sprawiedliwość na rozpowszechnienie i ubolewa, że korytarz karłowaty pod Kurzebrack nie mógł być umieszczony na tych pocztówkach. Traktat wersalski działa zdaniem autora i będzie działał w przyszłości jak lont zapalny. Zapytujemy się dlaczego autor i jemu podobni już od lat trzymają palącą zapałkę, dotykając ją do lontu? W końcu swoich wywodów narzeka autor, że **widział polskiego orła** na **odwachu polskich celników w pobliżu Wisły,** że w Gdańsku istnieje polski plac składowy Westerplatte, polskie urzędy pocztowe, skrzynki do listów. Kapitana pozasłużbowego boli fakt, że w Gdańsku istnieje **Dyrekcja Kolei,** że most pod Opaleniem został rozebrany, że u ujścia Wisły i wejścia do portu gdańskiego nie **powiewa chorągiew gdańska.** Proponuje on, aby znowu wywieszono wszędzie chorągwie gdańskie i niemieckie, aby wzniesiono wysoki sztandar dla zawieszania odznaków suwerenności i przestrzega rząd niemiecki, aby się nie godził na częściowe załatwienie sprawy rewizji granic, gdyby Polska chciała tylko pięć wiosek nad Wisłą oddać dobrowolnie Niemcom.

Cóż na te wywody p. Martiniego powiedzieć? Najodpowiedniej byłoby zacytować łacińskie przysłowie, że w obliczu tego rodzaju historycznych i politycznych rozważań **„trudno jest nie napisać satyry".**

Rokowania akademickie w Gdańsku

O współpracę w duchu Ligi Narodów

Już wczoraj po krótce zwracaliśmy uwagę na pewne ugrupowania Przyjaciół Ligi Narodów znajdujące się na terenie W. Miasta, oraz na fakt, że do gdańskiej Ligi przystąpiła **grupa niemieckich akademików politechniki gdańskiej.**

W tej łączności należy podkreślić, że od dawna przy politechnice gdańskiej wśród akademików - Polaków istnieje **polskie koło Przyjaciół Ligi Narodów.** Do koła tego należą także akademicy politechniki gdańskiej narodowości estońskiej. Polskie Koło Przyjaciół Ligi Narodów działa przy Bratniej Pomocy owocnie i pozytywnie w duchu ideałów Ligi Narodów.

W tych dniach podjęte zostały pomiędzy poszczególnemi kołami akademików niemieckich i polskich przy politechnice gdańskiej **rokowania, celem uregulowania zgodnej współpracy tych kół** na pewnych ustalonych zasadach. Celem ułatwienia tych rokowań akademickich w Gdańsku przybył do naszego miasta **generalny sekretarz Fédération Iniversitaire Internationale, p. Dupuy.** Jak wiadomo, co do warunków przystąpienia gdańskiego koła do tej federacji istniały różnice zdań, które w rokowaniach mają być wedle możności usunięte. Spodziewać się należy, że strony pokażą **dobrą wolę** i dojdą do zupełnego **porozumienia.**

— **Włamanie w Oliwie i Sopocie.** Ostatniego wieczoru dokonano w Oliwie i Sopocie kilku włamań. W domu przy ul. Pelonkerstrasse nr. 1 w Oliwie wtargnął złodziej do położonego na trzeciem piętrze mieszkania i skradł tam lokatorce Z. z Wrocławia walizkę z wartościowemi papierami. Pozatem wtargnął włamywacz do pokoju bufetowego, położonego w domu przy ul. Kolejowej 4 w Oliwie restauracji, skąd zabrał walizkę, kasetkę, naszyjnik, broszkę i nieco gotówki. W Sopocie dokonano do trzech piwnic w domu przy ul. Wilhelmstrasse 90 włamania. Co złoczyńcom wpadło w ręce, nie zdołano jeszcze stwierdzić, ponieważ właściciele owych znajdują się w podróży.

Zmiana kierownika Kasy Chorych w Nytychu

Sprowadzono nowego kierownika z Niemiec

Zarząd Kasy Chorych w Nytychu zwolnił ze stanowiska dotychczasowego kierownika Wichlera. Na jego miejsce powołano dotychczasowego kierownika powiatowej Kasy Chorych w Malborku, w Prusach Wschodnich Sullusa.

Obecnie, gdy w Wolnem Mieście panuje wielkie bezrobocie, sprowadza się na stanowisko kierownika Kasy Chorych, Niemca, mimo, że napewno znajdują się w Wolnem M. odpowiednie siły, nie mające zajęcia. To też nawet niemiecka prasa w Gdańsku wyraża z tego powodu swoje ubolewanie.

10-lecie Tow. Ludowego „Jedność" w Oliwie

W uzupełnieniu sprawozdania naszego o przebiegu uroczystości 40 lecia Tow. Ludowego „Jedność" w Oliwie donosimy jeszcze, że o godz. 16 odbyła się w sali „Waldhaeuschen" akademja, którą przy licznym udziale gości i członków zagaił prezes, — witając przedstawiciela Generalnego Komisarjatu R. Polskiej w Gdańsku, p. radcę Kwiatkowskiego przedstawiciela patronatu Związku Tow. Ludowych na Pomorzu p. Pokorniewskiego ze Starogardu, p. Józefa Czyżewskiego, współzałożyciela „Jedności" oliwskiej, delegacje towarzystw polskich itd. Następnie przemawiał p. Józef Czyżewski z Gdańska a po nim p. radca Kwiatkowski, którzy złożył zarazem życzenia w imieniu p. ministra dr. Strasburgera. Z kolei składali życzenia p. Pokorniewski w imieniu patronatu Związku Tow. Ludowych, oraz delegacje poszczególnych towarzystw. — Po tym uroczystym akcie nastąpiły występy chóru „Lutni" oliwskiej pod batutą p. prof. Romatowskiego oraz drużyn żeńskiej i męskiej „Sokoła" a zespół amatorski Koła Miłośników Sceny odegrał znakomicie jednoaktówkę Łucjana Rydla „Z dobrego serca" — Wszystkie występy publiczność gorąco oklaskiwała.

Po akademji odbyła się zabawa taneczna, która trwała w miłym nastroju do godz. **2** w nocy.

Jak się dowiadujemy, nie przybyła orkiestra z Gdyni, która miała kroczyć na czele pochodu z katedry do lokalu „Waldhaeuschen" z tej przyczyny ponieważ członkowie tejże zatrzymani zostali przez gdańskiego urzędnika celnego w Sopocie. Z jakiej przyczyny to się stało, nie wiadomo.

Z portu gdańskiego

W ubiegłym tygodniu zawinęło do portu gdańskiego ogółem 97 statków, opuściło zaś port 101 statków. Co do przynależności państwowej, to było na wejściu 25 statków pod banderą niemiecką, 19 pod szwedzką, 15 pod duńską, 9 pod łotewską, 8 pod polską, 6 pod norweską, 3 pod gdańską i 3 pod sowiecką, opuściło zaś port 28 pod niemiecką, 20 pod szwedzką, 16 pod duńską, 9 pod łotewską, 8 pod norweską, 4 pod polską, 1 statek pod banderą gdańską.

Z 97 statków na wejściu załadowanych było 39, a mianowicie: 27 drobnicą, 2 rudą, 2 śledzie solone, 1 śledzie świeże i t. d. Z 101 statków na wyjściu załadowanych było 52 węglem, 22 drobnicą, 11 drzewem, 5 zbożem, 2 makuchem, 2 cu-

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 10 lutego 1931 roku.

Eksport.

Przeładowano w porcie gdańskim 888 wag. 17.977 ton węgla, 75 wag. zboża, 193 wag. drzewa i 44 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 498 wag. 10.346 ton węgla, 2 wag. zboża, 28 wag. cukru, i 14 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 16, w porcie gdyńskim 12 statków.

Import.

Przeładowano w porcie gdańskim 4 wag. sztucznych nawozów i 57 wag. innych towarów. W porcie gdyńskim 23 wag. złomu i 27 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa z d. 11 bm.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 13.50; 128 funt 13—13.25 żyto 10—10,85; jęczmień browarowy 12.75 — 14; jęczmień pastewny 11.50 — 12.25; owies 11,35 — 12.50; groch Wiktorja 14—16; otręby żytnie 8.50; otręby pszenne 10—10.50.

25 złotych grzywny...

W ... ski „Przedświt" nr. 36 podaje artykul ... ministra Moraczewskiego, w którym dowiadujemy się, że przed dwoma laty „Gazeta Kartuzka" wydrukowała oświadczenie p. Tomasza Rogali z Kościerzyny, który „był delegatem (?) Kaszubów (?) na konferencję pokojową w Paryżu (?).

W tem oświadczenru, mającem na celu pobożne zohydzenie polskiego ministra, opowiada ów p. Rogal jakto w kwietniu 1919 roku przybył do Warszawy, jakto ówczesny socjalistyczny rząd Moraczewskiego odmówił przyjęcia delegacji Kaszubów, wysłanej z powiatów: puckiego, wejherowskiego, kartuskiego i kościerskiego, jakto Moraczewski kazał oświadczyć delegacji że rząd jego zrzeka się Pomorza z Gdańskiem a zadawala się wolną żeglugą na Wiśle do morza".

Zwracam uwagę na datę pisze p. Moraczewski. — Miało się to dziać w kwietniu 19 roku. Aby nie było wątpliwości i aby nikt nie miał cienia wątpliwości co do jego pamięci, p. Rogal podaje w swem oświadczeniu szczegółowe daty, z których wynika, że naprawdę dopiero w kwietniu 1919 r. mógł przybyć do Warszawy. Kończy swoje oświadczenie przypomnieniem, że ten oto sam, który wówczas nie chciał przyłączyć Pomorza do Polski jest także obecnie ministrem Robót Publicznych.

Jest mi niewymownie przykro — pisze b. minister — jednak nie wypada przemilczeć prawdy. Niestety „Nie tylko w kwietniu, ale ani w marcu, ani nawet w lutym, bo już od 16 stycznia 1919 nie byłem ani premjerem ani nie zasiadałem w rządzie. Bardzo mi przykro, że na to nic poradzić nie mogę! Wtedy kiedy Rogala w 1919 r. ujrzał Warszawę premjerem był p. Ignacy Paderewski. Może p. Paderewski nie przyjął Rogala, może. Ale może był wtedy na konferencji pokojowej w Paryżu. I napewno ani on sam ani żaden z jego urzędników, tego Panu ani o Gdańsku ani o Pomorzu nie mówił, co Pan w swem oświadczeniu wypisał."

Tego rodzaju oświadczenie, nawet najświętobliwiej zełgane obrażało mnie głęboko osobiście i próbowało zniesławić jednego z najwyższych urzędników Rzplitej Polskiej jakim jest każdy minister. Zaskarżyłem tedy i owego Rogala i ową gazetę do sądu.

Sąd Okręgowy w Wejherowie wydał wyrok, który otrzymałem bardzo niedawno. Wyrok mądry, zapewne prawnie uzasadniony. Piszę „mądry", bo go nie rozumiem, piszę „zapewne uzasadniony", bo motywów wyroków sąd mi nie podał do wiadomości, piszę „prawnie", bo pisali go zapewne uczeni w prawie, a ja, prawnikiem nie jestem, paragrafów nie znam, a jeżeli dawniej sądziłem, że mam jakieś poczucie prawa, wyrok sądu przypomniał mi zasadę starożytnych: „To jedno wiem że nic nie wiem".

Zdawało mi się, że trudno zrobić ministrowi polskiemu ostrzejszy zarzut od posądzenia go o zdradę narodowych interesów. Taki właśnie zarzut zrobiła mi „Gazeta Kartuska". — Ale inaczej pouczyli mnie sędziowie z Wejherowa. Podejrzenie min. Rz. P. o chęć zostawienia Pomorza u Niemców nie wydało im się tak bardzo obraźliwem. Przypuszczam, na podstawie wyroku, że w ich paragrafach napisano, że Pomorze winno zostać u Niemców.

Do niedawna sądziłem, że autor artykułu jest jego twórcą a nie redaktor odpowiedzialny że za występek popełniany artykułem powinien odpowiadać autor, bezpośredni sprawca występku. Ustawa prasowa też. Ale sąd wejherowski ma swoje niezależne zdanie. Brawo! doskonale! Zapewnie nawet słusznie.

Jeżeli zważyć, że autor artykułu Rogala ma lat 70, a redaktor odpowiedzialny owej gazety ma tylko 60 lat nic dziwnego, że sąd zasądził młodszego, odpowiedzialnego, a uwolnił starszego autora.

Choć tedy wydaje mi się, że uwolnienie Rogala z tego powodu, byłoby uzasadnionem, miłoby mi było wiedzieć jednak nieco ściślej z jakich powodów nastąpiło. Czy ze zgodnych z moim przypuszczeniem, czy może z innych? Motywa zawiera zapewne ostatnie zdanie wyroku. Brzmi tak: „Oskarżonego Tomasza Rogalę uniewinnia się od powyższego zarzutu, jako autora inkryminowanego artykułu na koszt skarbu państwa". Tak poprostu powiedziawszy to nic rozumiem co jest na koszt skarbu państwa?

Czy autor „na koszt skarbu państwa", czy artykuł „na koszt skarbu państwa" czy inkryminowany „na koszt skarbu państwa"?

Z tego wyroku można również poznać jak ... pracą, jak pracowitym jest taki sąd w Wejherowie. Proszę pomyśleć: ... karny sądu okręgowego w Wejherowie zasiada do tej rozprawy przy udziale sędziego Wegnera. W czasie rozprawy sędzia Wegner zmienia nazwisko. Sąd równocześnie z tą rozprawą przeprowadza zmianę nazwiska sędziego i przy końcu rozprawy pan sędzia Wegner podpisuje wyrok już nie jako sędzia Wegnér tylko jako sędzia Jesionowski. To się nazywa urzędować piorunem.

Nie przypuszczam bowiem ani na jedną chwilę, by inny sędzia asystował przy rozprawie a inny wyrokował. Nie. O takie grzechy przeciw kardynalnym zasadom procedury nie śmiałbym sądu w Wejherowie podejrzewać! (Cóż na to Sąd w Wejherowie — uwaga red).

Jedyne wytłómaczenie tej zmiany sędziego to przypuszczenie zmiany nazwiska.

Ale wracam do wyroku. Świątobliwego redaktora sąd uznał winnym występku z trzech paragrafów kodeksu karnego, występku popełnionego przez to, że rozpowszechnił w piśmie o ministrze Rzplitej Polskiej Jędrzeju Moraczewskim, fakt, zdolny podać go w pogardę lub poniżyć w opinji publicznej, a który to fakt jest nie prawdziwy, za co zasądza się go na 25 złotych grzywny!

Taki laik jak ja myślał dotąd, fakt to fakt albo jest albo go nie ma.

Dziś rozumiem znacznie więcej. Rozumiem to, że nauka Chrystusa zakazuje człowiekowi wywyższać się nad drugich. Sądziłem, że oszczerstwo zdolne zohydzić Ministra winno być ostrzej karane niż oszczerstwo zohydzające człowieka nie pełniącego żadnej czynności publicznej. Była w tym, przyznaję, grzeszna pycha ministr., sądzącego że reprezentuje część rządu Rzplitej Polskiej. Sąd w swoim wyroku dał mi lekcję pokory chrześcijańskiej. Przypuszczam, że za obrazę zwykłego osobnika, — gdybym np. ja obraził jakiego Rogala wyrok opiewałby co najmniej na 400 zł lub miesiąc.

To też teraz rad jestem, że już nie jestem ministrem, że już jestem z powrotem zwykłym osobnikiem!"

Wolne składy soli na Pomorzu

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 24. 11. 1930 r. w sprawie wprowadzenia jednolitego monopolu sprzedaży soli na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej Izba Skarbowa w Grudziądzu przystępuje do utworzenia wolnych składów soli w następujących miejscowościach:

W Brodnicy, Chełmnie, Chojnicach, Działdowie, Gdyni, Gniewie, Grudziądzu, Kartuzach, Kościerzynie Nowemmieście nad. Dr., Wejherowie Sępolnie, Starogardzie, Świeciu n. W. Tczewie, Toruniu, Tucholi i Wąbrzeźnie.

Chełmno

—Z Rady Miejskiej. Ostatnie posiedzenie R. M. odbyło się w piątek 6 bm. o godz. 6,45 popoł. przy obecności 35 radnych. Na wstępie wybrano honorowego sekretarza R. M, — którym został p. Sołtysik. Następnie dokonano wyboru 4 członków Magistratu, mianowicie: Dr. Redigera, dr. Wasielewskiego, Wildenheima i Witkowskiego. O wyborze zadecydowali radni: Bocian, Kreft i Urtnowski, którzy weszli do Rady z ramienia BB., później jednak przeszli na stronę Endecji, również radny Lewański przedstawiciel robotników oddał swój glos za Endecją. Do komisji weszli radni: Rosiński, Sentkowski i dr. Wasielewski. Ogród miejski wydzierżawiono za 50 zł. ogrodnikowi Zielińskiemu. Poważniejsza dyskusja wywiązała się w związku z kwestją jarmarków. W dyskusji zabierali głos radni Dobrzalski i Lewański. Ten ostatni domaga się usnięcia odpustu w Chełmnie. Do komisji jarmarkowej wybrano radnych Lewańskiego, Miraszewskiego i Urtnowskiego. Bezrobotnym postanowiono wydzielić 600 ctr. koksu. Radni Bocian, Kreft i Sentkowski stawiają sprzeciw w sprawie udzielania lekcyj w szkole dokształcającej przez kasjera Kurzyńskiego i kierownika gazowni Szupryczyńskiego. Burmistrz Zawacki stwierdza że ci panowie uczą za zezwoleniem Magistratu Na wniosek radnego Efty uchwalono zasiłki dla bezrobotnych, również bony żywnościowe postanowiono wydawać co tydzień a nie co dwa tygodnie, jak dotychczas. Poza tem załatwiono jeszcze cały szereg mniej ważnych spraw.

Świecie

— Uroczystość 10 lutego czyli rocznica objęcia Morza przez wojska polskie uczczona została uroczyście przez Kadrę Marynarki Wojennej w Świeciu Już w dniu 9 bm. wieczorem odbył się capstrzyk, przy dźwiękach orkiestry i blasku pochodni pomaszerowali marynarze na Rynek, gdzie wysłuchali przemówienia W dniu 10 bm. obecni byli na uroczystem nabożeństwie okolicznościowem na które przybyli też przedstawiciele władz i obywatelstwa.

— Samopomoc. Wobec omawianej w prasie wielkiej rozpiętości cen zwłaszcza pomiędzy cenami produktów rolnych a ich przetworami daje się zauważyć u nas samorzutna samopomoc konsumentów, polegająca na tem że niektóre produkty starają się nabyć wprost od rolników. Tak w ostatnich dniach zauważyć się daje objaw, że wiele rodzin zakupuje (często wspólnie po kilka rodzin) nierogaciznę wprost u rolników.

Kto wygrał?

W pierwszym dniu ciągnienia IV klasy 22-ej Polskiej Loterji Państwowej padły nast. wygrane 100.000 zł. na Nr. 73313; 50.000 zł. na Nr. 166144; 20.000 zł. na Nr. 19276; 3.000 zł. na Nr. 3363; 1.000 zł. na Nr. 42531 61640 98076; 700 zł. na Nr. 39064 67719 88058 108668 167167 192931 205465; 500 zł. na Nr. 4209 11762 19661 31958 36658 36883 83678 84673 160850 189820 209942; 400 zł. na Nr. 12224 17045 19111 22562 24831 25032 25414 31629 36071 46126 55488 85909 92054 101152 103267 111744 116193 117410 147596 180772 180727 185827 192943 194584 196600 206209; 300 zł. na Nr. 2777 3250 9078 9778 11312 12327 15630 21923 24970 25875 26243 26284 26777 29711 30640 31503 33751 36867 47746 49544 50661 58469 59527 59824 61664 62379 62604 66352 66722 68113 70492 75130 75383 75340 76154 76936 77863 81055 81199 84373 90476 99112 99294 106810 106967 107904 109252 109987 116772 118450 120639 121754 125689 127916 128809 129699 131538 135586 138469 139272 139511 141825 142068 145217 145646 145919 147093 148974 150519 151129 151329 151881 154496 156038 162643 162792 162968 162995 163453 165139 167616 167700 168703 168860 168935 176860 177727 178005 178026 180181 184609 185345 185925 187100 190233 19382 192723 192882 194098 194119 203362 207096.

Podgorz

— **Łańcuch składek dla bezrobotnych.** P. Lipiński Bronisław wezwany przez p. St. Kozianowskiego składa 5 zł. i wzywa do złożenia tej samej kwoty pp. maszynistów Ludwika Lewandowskiego, Bernarda Klucznika, Stanisława Maciejewskiego i st. asystenta Bronisława Kozianowskiego.

P. Winnicki Józef składa 20 zł. i wzywa do złożenia dobrowolnych ofiar pp. maszynistów Pawła Strumpfa i Wojciecha Toraczaka.

— **Z Polskiego Białego Krzyża.** W ub. wtorek odbyło się w Magistracie zebranie P. B. K. Przewodniczył zast. burmistrza p. Jesionowski. protokółował p. M. Deutsch. Po zagajeniu wprowadził p. Jesionowski w urząd kierownika oświatowego p. Cz. Deutscha. Z kolei zdał sprawozdanie kasowe p. Chronowski, któremu udzielono pokwitowania za 1930 r. Fundusze P. B. K. są bardzo szczupłe, a przyrzeczone subwencje nie wpływają. Z tego też powodu Koło walczy z wielkimi trudnościami finansowemi i musiało odstąpić od udzielenia nawet minimalnej subwencji teatrowi żołnierskiemu dyonu pom. art. — Również na martwym punkcie stoi sprawa bibljoteki w wojsk. zakładzie odbywania twierdzy na Rudaku. Z tego powodu postanowiono przyciągnąć na członków P. B. K. szersze koła społeczeństwa. Składki P. B. K. są minimalne i wynoszą 50 gr. miesięcznie. Niewątpliwie znajdą się chętni, którzy zgłoszą swój akces u sekretarza p. M. Deutscha.

— **O rewizję w K. K. O.** Od p. Józefa ...nowskiego otrzymaliśmy list, w którym wyjaśnia, że z chwilą podniesienia zarzutów w stosunku do K. K. O., wniósł do miarodajnych czynników prośbę o wydelegowanie specjalnej komisji celem zbadania działalności K. K. O.

Starogard

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej na którym rozpatrywano sprawę rezygnacji z mandatu radzieckiego radnego Gałkowskiego, który nie podał żadnych motywów rezygnacji. Radni Bloku Pracy Gospodarczej stawili wniosek o podanie przyczyn zrzeczenia się mandatu jednak opozycyjna większość uchwaliła aby żadnych wyjaśnień radny Gałkowski nie podawał a rezygnację przyjąć do wiadomości. W sprawie zrzeczenia się a potem cofnięcia rezygnacji z mandatu radnego Bączkowskiego którego swego czasu Rada M przyjęła do wiadomości tylko rezygnację zgłoszoną nie formalnie, natomiast nie chciała słyszeć o cofnięciu rezygnacji, p. Wojewoda wypowiedział się po myśli radnego Bączkowskiego czego jednak opozycja nie przyjęła do wiadomości i uchwaliła przeciw decyzji wojewódzkiej wnieść skargę administracyjną. Następnie rozpatrywano wniesiony budżet, czego jednak nie zakończono i dalsze debaty budżetowe odłożono

— Zebranie Koła ZOKZ. Onegdaj odbyło się zebranie ZOKZ. na którem przewodniczący p. starosta Kalkstein zdał sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Tczewie, oraz zobrazował działalność Okręgu Pomorskiego Związku za rok ubiegły. Następnie wywiązała się dyskusja, w czasie której zapadła uchwała aby referat p. starosty Kalksteina o rewizjonistycznych posunięciach niemieckich odłożyć do następnego zebrania które ma się odbyć z końcem bieżącego miesiąca.

KRONIKA

piątek 13 lutego

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Eulalji

Piątek Krystyna

— Stan wody w Wiśle z dn. 11. 2.: Zawichost +1.70, Warszawa +1.43, Płock +1.05, Toruń +2.68, Fordon +2.56, Chełmno +1.66, Grudziądz +0.93, Korzeniewo +1.33, Piekło —0.17, Tczew —0.26, Einlage +1.76, Schiewenhorst +1,90.

— Nocny dyżur aptek: do środy, dnia 18 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek, 12. 2. o godz. 20 „X. Y. Z.“ (Karuzela miłości).

W piątek, 13 b. m. — Teatr nieczynny.

Repertuar kin:

Palace, kino dźwiękowe, ul. Mickiewicza — „Moje słoneczko“.

Światowid, ul. Prosta — „Niewolnica księcia Borysa“.

Słońce, ul. Strumykowa — „Magdalena“.

Mars, ul. Warszawska — „Arena grozy“.

Corso, ul. Prosta — „Czarny As“.

Osobiste

— P. Wojewoda Pomorski po ukończeniu swego urlopu wypoczynkowego powrócił i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

Z miasta

— Termin składania zeznań o obrocie upływa z dniem 15 b. m. Izba Skarbowa podaje do wiadomości pp. kupcom i przemysłowcom że termin składania zeznań o obrocie za rok 1930 upływa z dniem 15 b. m.

— Podziękowanie. Sekcja Towarzyska Organizacji P. K. do O. K. uprzejmie dziękuje wszystkim, którzy łaskawie poparli w dniu 8 lutego imprezę, urządzoną staraniem sekcji na rzecz bezrobotnych. W szczególności tą drogą składamy podziękowanie p. Rzeszowskiemu, dyrektorowi gimnazjum im. Kopernika za łaskawe bezinteresowne użyczenie auli, p. Targowskiemu, dyrektorowi seminarjum męskiego za zezwolenie orkiestrze uczniowskiej przygrywania w czasie baliku dla dziatwy. P. T. Gronom Nauczycielskim za życzliwą i serdeczną pomoc w opiece nad młodzieżą w czasie wieczornicy. Uczenicom seminarjum żeńskiego za ochocze i pomysłowe prowadzenie zabaw i gier dla dzieci — orkiestrze uczniowskiej seminarjum męskiego za uprzyjemnienie swą grą zabawy naszym milusińskim. Dowódcy 63 p. p. p. płk. Rynkiewiczowi za bezinteresowne przydzielenie kwintetu, który przygrywał w czasie wieczornicy. Z ogólnego dochodu 25% złożono na ręce skarbnika Tow. Opieki nad bezrobotnemi.

— Na rzecz bezrobotnych. P. Józef Lewszecki złożył w administracji naszego pisma 5 zł na bezrobotnych.

— Odwołanie. Z powodów niezależnych od zarządu Koła Przyjaciół Harcerzy, dancing w Esplanadzie w dniu wczorajszym nie odbył się.

— Herbaciarnia dla bezrobotnych. Sekcja Propagandowa Komitetu Opieki nad bezrobotnymi, w porozumieniu i przy pomocy P. C. K. w Toruniu w osobie p. pułk. Nieczuja-Ihnatowiczowej ma zamiar uruchomić herbaciarnię dla bezrobotnych. Nie posiadając na ten cel odpowiedniego lokalu, Sekcja zwróciła się do Magistratu z prośbą o przydzielenie jej lokalu, o ile możności w mieście. Odpowiednim na ten cel lokalem mógłby być — zdaniem naszem — lokal pod „Łukiem Cezara“ lub Dom Wycieczkowy przy ul. Mickiewicza.

— Wielki kiermasz w Szkole Wydziałowej. Dnia 1 lutego w Szkole Wydziałowej męskiej odbył się staraniem Opieki Szkolnej, Dyrekcji Szkoły, grona nauczycielskiego i młodzieży szkolnej wielki kiermasz. Całe drugie piętro szkoły udekorowano starannie kwiatami i lampjonami i podzielono na pawilony. W pawilonach L. O. P. i P. W. uczniowie w kostjumach przeciwgazowych demonstrowali rozmaite ćwiczenia przeciwgazowe. W innej sali ks. prefekt Główczewski otworzył pawilon P. D. R. W. (Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary) gdzie sprzedawano rozmaite broszury i książki. Fakir indyjski popisywał się akrobatycznemi sztukami. Murzyni, cow-boy'e, szatani i arlekini uwijali się między rozbawioną publicznością, roznosząc rozmaite smakołyki. W auli podziwiano deklamacje, śpiewy, popisy muzyczne uczniów a potem pokrzepiano się w obficie zaopatrzonym bufecie, gdzie za tanie pieniądze można było pożywić się do woli. Dla młodzieży szkolnej znowu w innej sali przygotowano stoły z obfitym podwieczorkiem. Dyrektor Bucholc, Opieka Szkolna z dyr. Kliskim na czele, grono nauczycieli i uczniowie dołożyli wszelkich starań, ażeby czas gościom minął wesoło i przyjemnie. To też bawiono się ochoczo do późnego wieczora a pokaźna sumka zebrana na kolonje letnie dla dziatwy była najlepszą nagrodą za trudy podjęte w tym kierunku. Więc wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu kiermaszu w szkole wydziałowej męskiej „Bóg zapłać“.

— Walne roczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. wdów i sierot odbędzie się dnia 12 lutego 1931 r. o godz. 18-tej w małej sali Parku Wiktorji. Ze względu na ważność zebrania, przybycie kolegów jest konieczne. Zarząd.

— Wyjaśnienie. Pan Kazimierz Fengler, emerytowany starszy asystent pocztowy, zamieszkały w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 78, prosi nas o zaznaczenie, że niema nic wspólnego ze skazanym onegdaj złodziejem recydywistą tegoż nazwiska.

— Sprawozdanie z procesu 29 wywrotowców grudziądzkich zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Na białym czworoboku

„Niewolnica księcia Borysa“.

Wśród przepychu życia wyuzdanego księcia toczy się dramat o niezwykłem napięciu, szarpiąc niemiłosiernie nerwami widza. Ofiara przemocy księżna pani przeżywa straszliwą tragedję wśród książęcych komnat, bogactwa i wspaniałości, lecz wszystko na szczęście kończy się dobrze.

Imponujące „śniadanko“ księcia daje miarę rzeczywistego trybu życia przedwojennych Rosjan, którzy dziś głodową śmiercią konają. Tak było w Rosji naprawdę.

Billie Dore gra mistrzowsko i czaruje niepospolitym wdziękiem i urodą. (Zm)

Na froncie zniżki cen

Obniżka cen spowodowała wzrost siły nabywczej konsumenta

Pomyślne rozwiązanie zagadnienia obniżenia cen może stać się początkiem końca panoszącego się u nas z coraz większą siłą kryzysu gospodarczego.

Nic więc dziwnego, że wokół zagadnienia tego wywiązała się obszerna dyskusja.

Wbrew tezom, wysuniętym przez p. ministra Prystora, coraz natarczywiej w dyskusji tej wskazywane jest, jako droga do obniżenia cen, **obniżenie zarobków** warstw pracujących, a więc pracowników umysłowych i robotników.

Droga to pozornie najkrótsza i jednocześnie najłatwiejsza do przeprowadzenia. Czy jednak słuszna? **Stanowczo nie!**

Jedną z zasadniczych bowiem przyczyn niedomagań naszego życia gospodarczego jest niski poziom życiowy, szerokich mas społeczeństwa, wyrażający się w ich słabej sile nabywczej.

Obniżenie zarobków bardziej jeszcze zmniejszyłoby tę siłę nabywczą, gdyż najpierw trzebaby było zniżyć płacę, a później dopiero ceny towarów.

Teraz, kiedy zarobki utrzymały się na dawnej wysokości, a ceny znacznie obniżono, okazało się, że konsument polski — nie legł na obie łopatki, powalony przez tak brutalnego zapaśnika, jakim jest przeżywany przez nas obecnie ogólny kryzys ekonomiczny, **a naodwrót, wykazywać zaczyna aktywność, jakiej trudno było się po nim spodziewać.**

Przekonały nas o tem **toruńskie składy konfekcyjne,** urządzając — jak co roku — **„białe tygodnie“.**

Zaspy śnieżnej bielizny, wypełniające wystawy, podziałały zachęcająco na powściągane dotąd apetyty do kupna. Znalazła się jakoś gotówka. Publiczność tłumnie odwiedziła sklepy.

Jak się przedstawiają wyniki cyfrowe białych tygodni, trudno w tej chwili dokładnie powiedzieć. W każdym razie dziś już możemy stwierdzić z całą stanowczością, że **wyniki tegoroczne będą dla kupców znacznie lepsze od wyników z roku ubiegłego.**

Bardzo pocieszający objaw zaobserwowano również w znanej w całej Polsce toruńskiej firmie nasiennej **„B. Hozakowski“.** Firma ta, **choć obniżyła swe ceny o 50%, obroty gotówkowe w styczniu roku bieżącego ma równie wysokie jak w styczniu roku zeszłego, a obroty towarowe nawet dwukrotnie wyższe.**

Te dwa przykłady z naszego lokalnego rynku gospodarczego mówią same za siebie. A przykładów takich wyliczyć możemy znacznie więcej.

(me.)

Konsolidacja pracowników samorządu wojew.

Z zebrania delegatów Związku Wojewódzkiego Urzędników Krajowych na Pomorzu

W gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego odbyło się w ub. niedzielę doroczne walne zebranie delegatów Związku Wojewódzkiego Urzędników Krajowych na Pomorzu, w którym wzięli udział delegaci wszystkich środowisk pracowników Samorządu Wojewódzkiego na Pomorzu w liczbie 16-tu, a ponadto prezes Stowarzyszenia Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego p. Bederski oraz w charakterze gości — liczni członkowie Tow Urzędników Krajowych w Toruniu.

Na zebraniu omówiono działalność dotychczasową Związku, który w ciągu 5-letniego istnienia swego zdołał skupić w szeregach swoich poważną liczbę pracowników krajowych i stał się z biegiem czasu czynnikiem, który skutecznie broni interesów zawodowych swych członków.

O dalszym pomyślnym rozwoju organizacji pracowników krajowych na Pomorzu świadczy szereg doniosłych uchwał, powziętych na ostatniem zebraniu, a w szczególności o utworzeniu wraz z Stowarzyszeniem Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego, Związku Organizacyj Pracowników Samorządu Wojewódzkiego, co jest uwieńczeniem blisko 3-letniej współpracy z Stowarzyszeniem, mającej dotychczas charakter porozumiewawczy. Tem samem dokonana została konsolidacja wszystkich pracowników samorządu wojewódzkiego, który istnieje na razie tylko w Województwie Poznańskiem i Pomorskiem.

W konsekwencji powyższej uchwały zmieniono nazwę „Związek Wojewódzki Urzędników Krajowych na Pomorzu“ na „Stowarzyszenie Urzędników Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego“ oraz uchwalono zlikwidowanie wszystkich Towarzystw Urzędników Krajowych na Pomorzu i zastąpienie ich placówkami z mężami zaufania na czele.

Ponadto postanowiono utworzyć dla pracowników Samorządu Wojewódzkiego na Pomorzu kasę pogrzebową.

Po załatwieniu licznych spraw o znaczeniu lokalnem i po dokonaniu wyboru nowych władz Stowarzyszenia oraz delegatów do nowo powstałego Związku, zamknięto trwające blisko 6 godzin obrady, które wykazały, że wśród pracowników krajowych wzrasta stale zainteresowanie się ruchem zawodowym i przeświadczenie o konieczności utrzymania i rozwijania go.

Kujmy stalowy pancerz łodzi podwodnej

Kasa Samopomocy Kontroli dochod. Dyrekcja Radomska na „Odpowiedź Treviranusowi“ 50 zł.

W sprawie podatku dochodowego na rok 1931

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1931 upływa z dniem 1 maja b. r.

Termin ten nie obowiązuje jednak osób, których główny dochód płynie z: 1) nieruchomości gruntowej, nie przekraczającej 30 hektarów, 2) z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectw przemysłowych 4 i 5 kategorji i 3 kategorji handlowej w miejscowościach 3 i 4 klasy, 3) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego lub opłacającego ten podatek według VIII kategorji przedsiębiorstw przemysłowych i 4) z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z 4 izb.

Osoby te zobowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej. Termin podania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30 dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu wezwania. Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy obowiązani są do składania zeznań bez wezwania ze strony władzy wymiarowej winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja b. r. do Kas Skarbowych połowę podatku, przypadającego od wykazanego zeznania dochodu. Wedle obowiązującej skali podatkowej.

Szczegóły znajdą zainteresowani w obwieszczeniu Izby Skarbowej w sprawie podatku dochodowego na rok podatkowy 1931.

Na bal morski samolotem z Warszawy

Bal morski. — Te dwa słowa wystarczą za wszystkie recenzje — opisy i można uważać je niejako za symbol miłej i wesołej zabawy.

Jak popularną i kochaną jest Marynarka wśród społeczeństwa, świadczyć może najlepiej ilość obecnych na balu oraz fakt, że specjalnie na bal przybyło sporo gości z Warszawy, Poznania, a nawet z Wilna. Na bal wybierano się dosłownie wszelkiemi środkami lokomocji, m. in. p. Minkiewiczówna przybyła specjalnie na bal samolotem z Warszawy.

Dekoracje i nastrój jaki potrafili wytworzyć marynarze, zasługuje na specjalne podkreślenie. Z brudnych sal Dworu Artusa zrobiono ósmy cud świata. Sala duża, udekorowana jako dno morskie, robiła imponujące wrażenie. Wśród rekinów i potworów morskich sunęły pary tańczących, roześmiane i rozbawione. Druga sala z latarnią morską, flagami, widokami na Gdynię, morze z kontrtorpedowcami i hydroplanami, aczkolwiek mniejsza, to jednak miała swój urok i licznych zwolenników.

Pomysłowe i gustowne dekoracje sal balowych zasługują tembardziej na uznanie, gdyż w całości wykonali je podchorążowie własnemi siłami artystycznemi.

Piękne i wytworne stroje pań na tle fraków i mundurów nadały balowi również niemało uroku.

Dzień święta Szkoły Podchorążych w rocznicę zaślubin Polski z morzem obchodzony uroczyście rok rocznie, a kończący się tradycyjnym balem. i w tym roku wypadł jak najwspanialej.

Bal zaszczycili swą obecnością m. in. pp. Wojewoda Lamot, wicewojewoda dr. Seydlitz z małżonką, szef sztabu marynarki wojennej komandar dyplomowany Frankowski w zastępstwie szefa kierownictwa Marynarki Wojennej, prokurator Sądu Apelacyjnego dr. Jawornik, zastępca szefa Francuskiej Misji Morskiej w Polsce kom. Schwerer i kpt. Robert, dowódca brygady kawalerji, pułk. dypl. dr. Abraham, zastępca kuratora szkolnego Świderski z żoną, komendant P. K. U. pułk. Tarwid z żoną, dowódca lotnictwa morskiego kom. por. Trzaska-Durski z żoną, komendant szkoły podchorążych artylerji pułk. Gnoiński, dowódca pułku manewrowego ppłk Landau, dowódca 4 p. lotn. ppłk. Heller, szef fortyfikacji z Wilna ppłk. Aleksandrowicz, dow. bat saperów ppłk. Gorczyński, kom. por. Łatkiewicz z Gdyni, kom. ppor. Kosionowski z Gdańska, nacz. wydziału województwa Ceceniowski i Grzanka z żoną, starosta grodzki Staniszewski, sędzia Pikor, podprok. Bienkowski, wiceprok. Piziewicz, mec. Nalazek z żoną, mec. dr. Jezierski, z ziemian właściciel Niedźwiedzia dr. Mieczkowski, Gajewski z Turzna, prezes Pankowski z Frydrychowa, Mlicki z Zieleńca, kpt. Pietruski z małżonką, dyr. Teatru Benda, artyści teatru oraz elita towarzyska Torunia.

Role gospodarzy przyjęli na siebie oficerowie szkoły oraz podchorążowie, zaś głównym gospodarzem, który czule dbał o swych gości, był komendant szkoły p. komandor por. Korytowski z kpt. Borejką i kpt. Kownackim. Kierowali zabawą i tańcami pp. komandor Trzaska-Durski, kpt. Borejko, kpt. Hryniewiecki i por. Tymiński z Gdyni.

Ile podatku zapłacił Toruń?

W pierwszym półroczu roku ubiegłego wpłynęło do Kasy Podatkowej, względnie do Głównej Kasy Miejskiej tytułem podatków państwowych i komunalnych 1.555.995,43 zł. Z sumy tej przypadło na podatki państwowe 339.521,04 zł., na podatki komunalne 1.079.626,51 zł. Na inne świadczenia i dla władz obcych 38.849,97 zł. Egzekutorzy ściągnęli w tym czasie 327.280 zł. 57 gr.

Z żałobnej karty

Bolesny i ciężki cios dotknął redaktora naczelnego naszego pisma. W dn. 11 b. m. po dłuższych cierpieniach zmarła w Krakowie Jego Matka ś. p. Konstancja z Jaworskich Piskozubowa, wdowa po sędzim Sądu Apelacyjnego, przeżywszy lat 72.

Zmarła osierociła trzech synów — d-ra Adama Brzega, Zygmunta, adwokata i notarjusza w Tucholi, Tadeusza, sędziego Sądu Najwyższego w Warszawie oraz Wandę Pillerową, żonę profesora gimnazjalnego w Krakowie.

Zespół redakcyjny naszego pisma, dotkniętemu tak boleśnie naczelnemu redaktorowi składa na tej drodze wyrazy szczerego i koleżeńskiego współczucia.

GDYNIA

Kronika

Dyżur aptek: Apteka dra Jurkowskiego.

Repertuar kin:

Morskie Oko: „Krwawa litera" z Liljaną Gish.

Czarodziejka: Wielki film polskiej produkcji „Na Sybir."

— **Pożar w przychodni przeciwwenerycznej.** Dn. 10 bm. w poczekalni przychodni przeciwwenerycznej wybuchł pożar, który stłumiła przybyła na miejsce straż pożarna. Jak się okazało pożar powstał wskutek zapalenia się złożonego za piecem drzewa, które się tam suszyło. Szkoda wynosi około 2000 zł.

Otwarcie Tow. Czytelni Lud. w Gdyni

W ub. wtorek w godzinach przedpołudniowych odbyło się w Gdyni **otwarcie miejscowej placówki Tow. Czytelni Ludowych**, mieszczącej się w gmachu S. S. Miłosierdzia. Otwarcia dokonał przybyły specjalnie w tym celu z Poznania **dyrektor Towarzystwa ks. Ludwiczak.** W czasie otwarcia wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień.

Pomyślny debjut kapitana Stankiewicza

We wtorek rano przybył do Gdyni z Ameryki statek linji transatlantyckiej „Pułaski". Po raz pierwszy „Pułaski" odbył swą podróż pod kierownictwem polskiego kapitana, p. Stankiewicza. Debiut ten wypadł pomyślnie, statek bowiem przybył punktualnie, co przy panujących obecnie warunkach atmosferycznych uważać należy za dowód wysokiej sprawności. „Pułaski" wyruszy prawdopodobnie w ponowną podróż dn. 20 bm.

Jak Gdynia uczciła 11-tą rocznicę uzyskania przez Polskę dostępu do morza

Jak już wczoraj donosiliśmy, obchód rocznicy **zaślubin Polski z morzem** rozpoczął się **od uroczystego nabożeństwa**, w którem wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa. Wieczorem tegoż dnia odbył się pochód organizacyj P. W. ulicami miasta, poczem w sali **kina „Czarodziejka"**, tłumnie przepełnionej publicznością, odbyła się **akademja**.

Otworzył akademję zast. starosty p. **Kowalski**, poczem dłuższe przemówienie wygłosił p. dyr. **Berger**. Następnie przedstawiciele młodzieży wygłosili szereg deklamacyj.

Programy radjowe

Czwartek dnia 12 bm.

WARSZAWA 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący Komunikat meteorologiczny. 12,10 Płyty gramofonowe. — 12.35 16 koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15.00 komunikat gospodarczy 15,35 komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 15.50 „Wisła w dziejach gospodarczych Polski" wygł. p. Stefan Glinka. — 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Zwyczaje zapustne w Polsce" wygł. dr. Kazimiera Zawistowicz. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramof. 19.55 Płyty gramofon. 20.00 Feljeton pt.: „Mercato di fiori" wygł. p. Stan. Broniewski. 20,15 Pogadanka radjotechniczna. 20,30 Koncert popularny. 22.50 komunikaty meteorologiczny, policyjny, sportowy 23.00 Muzyka taneczna.

POZNAŃ 12.35 Koncert dla młodzieży. 14.00 Komunikaty Pata, notowania giełdy pien. 14.15 Komunikaty gospod. roln. — sprawozdanie o ruchu statków itd. 17.45 Koncert

GRUDZIĄDZ

Przed wyborem prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej

Jak już donosiliśmy wczoraj, dnia 10. b. m. odbyło się ósme plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

W związku z pracami nad ukonstytuowaniem się trzeciej sekcji Izby i szeregiem koniecznych zmian organizacyjnych, plenarne zebranie odroczyło narazie wybór prezesa Izby, a wyłoniło delegację złożoną z członków prezydjum i z radców Izby, która ma uzgodnić w Ministerstwie Przemysłu i Handlu poglądy na te sprawy.

Echa pożaru w Okręgowym Urzędzie Ziemskim

W związku z pożarem w lokalu Okręgowego Urzędu Ziemsk. w Grudziądzu, o czem kilka dni temu donosiliśmy, w dniu wczorajszym komisja sądowa z p. prokuratorem Hermanem na czele urządziła wizję lokalną i badanie świadków, co trwało 10 godzin bez przerwy. Śledztwo trwa w dalszym ciągu wskutek czego nie możemy wyjawić rezultatów dotychczasowych badań.

Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Łabędziem, Rynek 20.

Kalendarzyk teatralny:

Czwartek, 12 bm. o godz. 20-tej „Nie rzucaj mnie madame".

Sobota, 14. bm. o godz. 20-tej „Nie rzucaj mnie, madame".

Niedziela, 15. bm. o godz. 16-tej „Śluby Panieńskie", premjera.

Repertuar kin:

Apollo — „Parada Paramount'u".

Gryf — „Współczesny korsarz".

Orzeł — „Szkarłatne róże" i „Czerwone usta".

— **Dodatkowa konwersja pożyczki państwowej dla Kom. Kasy Oszczędn. pow. grudziądzkiego.** Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu przyznało Ministerstwo Skarbu dodatkową konwersję 5% Państwowej Pożyczki — w sumie około 200 tysięcy zł. pochodzącej z pierwotnej subskrypcji w wysokości 5 miljonów Mkp. Świadczy to o specjalnej pieczy Rządu nad Komunalnemi Kasami Oszczędności, a dodatnich zabiegach obecnego Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego.

— **10-lecie pracy w „Sokole".** P. Helena Poznańska, żona mistrza rzeźnickiego A. Poznańskiego, obchodziła w dniu 10 b. m. 10-letnią rocznicę swej pracy na niwie Sokolej. Życzenia złożyli w imieniu Przewodnictwa Dzielnicy i III. Okręgu prezes tegoż p. Stanisław Kunz, w im. Dzielnicy Wydziału Sokolic p. Teodora Majowa, w im. okr. Wydziału Sokolic naczelniczka p. Łęczyńska. Do zebranych przemówił ks. Baumgart, poczem prezeska Karczmarkówna wręczyła p. Poznańskiej pięknie, gustownie wykonany dyplom. Uroczystość zakończyło skromne przyjęcie.

— **Zarząd Federacji Pracowników Gastronomicznych** komunikuje wszystkim P. P. Restauratorom miasta Grudziądza i okolicy, że zlikwidowano dotychczasowy Związek pomocników Gastronomicznych i utworzono nowy pod nazwą „Federacja Pracowników Gastronomicznych" z siedz. w „Domu Towarzystw" przy ul. Moniuszki nr. 8, nr. tel. 643, do którego prosimy uprzejmie się zwracać z wszelkiemi zapotrzebowaniami pomocników gastronomicznych. tamże urzęduje nasz sekretarz w czasie od godz. 8 do 18-tej. Zarząd.

— **10-lecie Stow. Młodzieży Polskiej w Grudziądzu przy Farze** odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. z następującym programem: o godz. 11 zbiórka delegacji w szkole przy ulicy Brackiej, o godz. 11,30 wyruszenie pochodu na nabożeństwo, o godz. 12 uroczysta msza św. we Farze, o godz. 13 zebranie na salce parafjalnej ku upamiętnieniu 10-lecia. Wieczorem o godz. 19 urządza SMP. z okazji tej wieczornicę z przedstawieniem amatorskiem. Odegraną zostanie farsa w 1 akcie p. t. „Poseł i kominiarz" oraz pouczająca komedja w 2 odsłonach ze śpiewem p. t. „Dziesięć tysięcy złotych". Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna, do której przygrywać będzie własna orkiestra dęta.

— **Na ostatki. Żeńskie Tow. Gimnastyczne „Sokół"** urządza w poniedziałek, dnia 16 b. m. „Dancing" w lokalu „Wielkopolanki" (I. ptr.). Początek o godz. 20-tej. Czysty dochód przeznacza się na wyekwipowanie biedniejszej młodzieży żeńskiej na Zlot Dzielnicy, który w roku bieżącym odbędzie się w Gdyni 12 lipca br.

Wieczory dancingowo bridżowe na bezrobotnych

Z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza Komitet Obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym w ciągu karnawału wieczorki dancingowo - bridżowe w „Królewskim Dworze" za zaproszeniami. Pierwszy tego rodzaju dancing-bridże odbędzie się w czwartek dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. Wstęp 2 zł. Czysty dochód będzie niezwłocznie przekazany Ogólnemu Komitetowi do rozdziału. Podczas wieczorku przygrywać będzie doborowa orkiestra dancingowa. Ceny normalne. W lokalu p. Klarowski oddaje procent od obrotu również na bezrobotnych.

Składajcie odzież dla bezrobotnych!

Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo przy kościołach św. Krzyża i Farze organizuje wielką zbiórkę odzieży dla bezrobotnych w dniach 18 i 19 lutego br. Niewątpliwie w każdem gospodarstwie domowem znajduje się cały szereg artykułów odzieżowych których z tych czy owych powodów nikt z domowników nosić nie może czy nie chce, a które z wdzięcznością przyjęte zostaną przez biednych bezrobotnych. Nie wątpimy że obywatelstwo grudziądzkie inicjatywę tę gorąco poprze.

Już dzisiaj prosimy więc o przygotowanie zbędnych sztuk odzieżowych by wozy zbierające ową odzież były po brzegi wypełnione.



We wtorek dnia 10. II. 31. r. zasnęła w Bogu zaopatrzona Sakramentami Św. moja najukochańsza żona, nasza jedyna córka i siostra

ś. p.

Wanda Marja Gustowska

żona kapitana saperów

w 29 roku życia, — o czem donoszą w smutku nieutuleni

Mąż, Rodzice i Bracia.

Eksportacja zwłok z domu żałoby Mickiewicza 115 do kościoła garnizonowego odbędzie się w sobotę dnia 14-go bm. o godzinie 10-tej. Po mszy św. odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek na cmentarz garnizonowy.

Toruń, Poznań, dnia 11. II. 1931 r.

6541

Ś. p.

Konstancja z Jaworskich Piskozubowa

wdowa po sędzim Sądu Apelacyjnego

po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu w Krakowie, dnia 11-go lutego br. przeżywszy lat 72.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Krakowie, dnia 13 bm. z domu żałoby Widok 6 na miejsce wiecznego spoczynku.

O czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Synowie, córka, wnuki.

Warszawa, Toruń, Tuchola, Kraków.

6543

ŚWIATOWID

Dziś ostatni raz!

NIEWOLNICA KSIĘCIA BORYSA

Fascynujący dramat erotyczno-salonowy reżyserji GEORGA FITZMAURICE,A. W rolach głównych: przepiękna BILLIE DOVE i męski BEN LYON. Bogata wystawa! Pałace, uczty, knajpy paryskie!

Ponadto: nadprogram.

DZWIĘKOWE — KINO —

PALACE

Dziś ostatni raz!

Genialne arcydzieło śpiewno-dźwiękowe pełne nieopisanego czaru i piękna

„Moje Słoneczko"

Dramat tęsknoty i szczęścia w 12 aktach

W rolach głównych ulubieńcy publiczności:

Janet Gaynor i Charles Farrell

Ceny miejsc zniżone do normalnych!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13. 2. 31, o godz. 11 przed południem licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: lodownie, 2 biurka, lustro, stół, 3 pary firan, krzesła, 7 kanap, 2 komody.

Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 lutego 1931 o godz. 9,30 sprzedawać będę przy ul. Szosa Chełmińska 11 najwięcej dającemu za gotówkę: wóz; o godz. 9,45 przy ul. Szosa Chełmińska 46: rower męski; o godz. 10 przy ul. Wybickiego 11 maszynę do szycia. 6537

Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 lutego o godz. 11-tej licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: kompl. sypialnię, radjo aparat 6 lampkowy, maszynę do pisania. 6538

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 lutego o godz. 14-tej licytować będę u spedytora Szymańskiego za gotówkę najwięcej dającemu: kompl. gabinet, jadalnię, salon, 3 maszyny do pisania, 2 szafy żelazne, 6 biurek, kompl. urządzenie stajni, kompl. urządzenie kuźni. 6539

Janowski komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13 lutego o 10 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 4 garnitury do mycia, o 11 w Podgórzu, zbiórka przed Magistratem: lustro. o 14 w Nieszawce u Bagińskiego 20 kur. 6540

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 lutego 1931 o godz. 9,30 sprzedawać będę w Gostyczynie najwięcej dającemu za gotówkę: 250 ctr. koksu, 1 maszynę do wyrobów mięsnych, 3 tuziny nakryć stołowych, i 56 sztuk talerzy porcelanowych. Zbiórka licytantów przed kościołem w Gostyczynie. 6535

(—) Gaca,
komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

Przetarg przymusowy nieruchomości w Krasnołęce położonej i w księdze wieczystej Krasnołęka, wykaz 136 na imię Zygmunta Doberskiego rolnika w Krasnołęce i żony jego Wandy z Miączyńskich jako współwłaścicieli po połowie zapisanej odbędzie się w drodze egzekucji przed niżej podpisanym Sądem **dnia 21 kwietnia 1931 r.** o godz. 11 pokój 25. 6536

Działdowo, dnia 20 stycznia 1931 r.

3. K. 11/30. **Sąd Grodzki.**

BILANS

Urzędniczej Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej w Gdyni na 31 grudnia 1930 r.

Stan czynny

R-k Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni:		
a) r-k czekowy . . .	286,00	
b) rachunek oszczędn.	106.349,07	106.635,07
R-k Gruntów budowlanych . .		378.126,71
R-k Zw. Spółdz. Spoż. Rz. P. w Warszawie (udział)		100,00
R-k projekt. bud. .		1.568,40
Razem . . zł.		486.430,18

Stan bierny

R-k Funduszu udziałowego . zł	38.214,45
„ „ gruntowego . . „	124.530,70
„ Wierzycieli . . . . . . „	323.339,28
„ Procentów za grunty . . „	345,75
Razem . . zł	486.430,18

R-k strat i zysków

Winien

Wydatki administr. za rok 1930 . .	zł. 6.722,62
Razem . . zł.	6.722,62

Ma

Procenty od funduszów ulokowanych w bankach . . zł	4.280,19
Fundusz wpisowy . . . . . „	1.168,10
R-k Gruntów budowlan. (odpisano na koszty administr.) „	1.274,33
Razem . . zł	6.722,62

MEBLE

kuchenne sypialne i pozagarniturowe otrzyma każdy wprost **z fabryki** na dotąd niebywałych warunkach ulgowych

Każdy może sobie urządzić wygodne i gustowne mieszkanie, naszemi meblami, słynącemi z solidności i dobrego wykonania, nie odczuwając ciężaru spłat.

DZIŚ jeszcze żądać warunk. sprzedaży, cenników i szkiców

Zakłady Przemysłu Drzewnego J. Szpręga, Czersk, Pom.

Poszukujemy na każdy powiat zastępców.

6497

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 52 „Robur I" dopisano: „Statek Robur I" wykreślono dnia 5 kwietnia 1930 r. z powodu utraty praw polskiego statku handlowego morskiego wskutek nabycia statku na podstawie umowy z dnia 28 lutego 1930 przez Rederiaktiebolaget „Rewa" w Stokholmie.

Gdynia, dnia 5 kwietnia 1930 r.

Sąd Grodzki.

Pierwszorzędny

zakład krawiecki

garderoba męska, damska wojskowa

specjalność: chasieur-y

K. Cieszyński

599 Mostowa 11.

Były krojczy S. Foltwy.

---

2 umebl.

pokoje

z kuchnią do wynajęcia. Grudziądz, ul. Lipowa 41, I. ptr. prawo.

Zgubiony

paszport zagraniczny nr. 23 na nazwisko Owszyja Gulko wydany przez Konsulat Helsingfors unieważniam.

MEBLE

wszelkiego rodzaju

korzystnie na raty oddaje

B. Serocka, Toruń ul. św. Ducha 12. 5697

Prasowaczka

do chemicznej pralni potrzebna. Toruń, ul. Mickiewicza 108. 6528

Fortepian

na sprzedaż ul. Szczytna 20, I. piętro. 8530

Każda elegancka Pani ubiera się tylko w Salonie mód

„Kresowjanka"

Wykonuje suknie, kostjumy i okrycia damskie. Żurnale paryskie. Strussowa Jęczmienna 16. I piętro 6172

Restauratora

przedsiębiorcę poszukuję od 1. III. r. b. Etap Urzędu Emigracyjnego w Wejherowie. Bliższe szczegóły w kancelarji Etapu. 6517

Pokój

umebl. osobne wejście wynajmę. Mostowa 27 III. 6514

Od 16 lutego

Szkoła sztuk pięknych

6533

kurs wieczorny

rysunków z natury, dokształcający dla zaawansowanych w malarstwie, model dla pp. artyst.: malarzy, rzeźbiarzy, poradnia w sztuce dekoracyjnej i artystycznym przemyśle! Kieruje Pan Ignacy Mazurek, artysta malarz z Krakowa. Wpisy 12—1 w południe.

Żeglarska 25. II.

Odzież

6083

balową i wieczorową

najszybciej czyści chemicznie po tanich cenach

„BARWA"

wł. S. Kałamajski

TORUŃ, Szeroka 21

Gabinet Kosmetyczny

„MIMOZA"

długoletnia praktyka w kraju i zagranicą **odmładza** usuwa **zmarszczki**, pryszcze, wągry, pot i t. d. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Piekary 43. I. ptr. (obok bramy bydgoskiej. 4242

Szkoła tańców

Werny wyucza tańczyć Żeglarska 10 I p. 6458

Futra

oraz wszelkie prace kuśnierskie najsolidniej wykonuje popularny w Bydgoszczy fachowiec

Stanisław Rudak

Dworcowa 64. 6312

TANI TYDZIEŃ BIELIZNY

1679

Koszule męskie

wierzchnie . .	od	4,50 zł
trykotowe z piers.	„	3.95 „
białe płócienne .	„	3.60 „
„ nocne . .	„	6.— „
trykotowe „Mako"	„	3.— „

B. WILAMOWSKI

28 ul. Żeglarska 28

Repertuar

Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20-ej JERZY MARR (bohatera polskiego filmu) w komedji. **X. Y. Z.** (Karuzela miłości)

W piątek, dnia 13 bm. teatr nieczynny

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 16-ej Przedstawienie dla młodzieży szkolnej **„Romeo i Julja"** Tragedja w 5 akt. (21 obr). W. Szekspira. Ceny najniższe od 0.20 zł. do 1.50 zł.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 20-ej Premjera **„Targ na dziewczęta"** Operetka w 3 akt. W. Jacoby'ego.

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 16-tej **Wesele w Hollywood** Operetka w 3 akt. z prologiem O. Straussa (Ceny zniżone).

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 20-ej **„Targ na dziewczęta"** Operetka w 3 aktach Jacoby'ego.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Min. Matuszewski i pos. Miedziński
w roli poskromicieli opozycji
Sejm uchwalił budżet w drugiem czytaniu

(s) Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.). Na wczorajszem swem posiedzeniu Sejm uchwalił w drugiem czytaniu budżet.

Po wyczerpującej dyskusji zwróciły uwagę dwa charakterystyczne przemówienia. W jednem z nich generalny sprawozdawca budżetu pos. Miedziński rosprawił się z całą opozycją, która przez cały czas dyskusji starała się wyszukać momenty polityczne dla strony ekonomicznej i gospodarczej budżetu.

Generalny sprawozdawca zwrócił uwagę, że każdy rząd i każdy system rządzenia musi mieć taki budżet, jakiego wymaga państwo. Pos. Miedziński w zręczny sposób polemizował również z tymi mówcami, którzy wkraczali w dziedzinę budżetu wojskowego.

Pozatem zabrał jeszcze głos na wczorajszem posiedzeniu min. skarbu Matuszewski dla wykazania sprzeczności, jakie opozycja w ostatniej chwili starała się wprowadzić w dyskusji czysto finansowej.

Po tych 2 przemówieniach budżet został załatwiony w 2-giem czytaniu. W piątek Sejm przystąpi do 3-go czytania budżetu, poczem głos zabierze premjer Sławek. Premjer Sławek będzie miał sposobność wykazać opozycji wszystkie te momenty, które przy omawianiu budżetu gospodarczego wysuwała dla rozgrywek politycznych.

W ten sposób budżet zostanie załatwiony jeszcze w bieżącym tygodniu, poczem wejdzie pod obrady Senatu.

Warszawa, 12. 2. (PAT.). Na 14-tem posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu zabrał głos poseł Rudziński, który omówił zagadnienie kryzysu rolnego, zaznaczając, że mimo 2-letniej deficytowej gospodarki rolnej życie gospodarcze nie załamało się, co świadczy o zdrowotności naszego organizmu.

Poseł Wiślicki (BB) obrazuje gospodarkę rządu z czasów p. Grabskiego, poczem przechodzi do obecnej sytuacji, zaznaczając, że jest ona ciężka, że Polski nie można oddzielać murem historycznym od świata i jest zdania, że nie powinno się prowadzić polityki separatystycznej. Mówca kończy oświadczeniem: Wbrew przekonaniu prezesa Klubu Żydowskiego my tu siedzimy na podstawie licznych głosów żydowskich, oddanych na jedynkę i to jest dumą historyczną Żydów w Polsce, że znalazło się stronnictwo, które razem z nami chce Polskę budować.

W dalszym ciągu sprawozdawca generalny poseł Miedziński zaznacza, iż obóz BB. nie wypiera się i wypierać się nie będzie tego, że ponosi odpowiedzialność za całokształt spraw państwowych w granicach, zależnych od woli ludzkiej. Referent generalny zbija zarzuty posła Arciszewskiego (Kl. Nar.), dotyczące resortu Ministerstwa Spraw Wojsk. W szczególności mówca występuje przeciwko twierdzeniu, jakoby Marszałek Piłsudski zaniedbywał sprawę obrony państwa, i podkreśla, że Polska zna Marszałka Piłsudskiego oddawna, szczególnie zaś z tej strony, że dbał i myślał On o sprawie obrony państwa i o sprawach armji wtedy, kiedy one były przez wszystkich zaniedbane. Mówca zbija twierdzenie posła Arciszewskiego, jakoby ministrowi spraw wojsk. nie potrzeba było funduszu dyspozycyjnego w kwocie 8 milj. zł. My — twierdzi mówca — te 8 miljonów uchwalimy właśnie dlatego, aby dać wyraz przekonaniu, że społeczeństwo wie, komu powierzyć ma obronę swego bytu i obronę Rzplitej i że ma do Niego zaufanie.

Po tem przemówieniu marszałek oznajmił, że dyskusja budżetowa została ukończona i zarządził przerwę.

Po przerwie Izba przystąpiła do głosowania. Do budżetu Sejmu i Senatu przyjęto poprawkę posła Czumy (BB) o zmniejszeniu djet poselskich o 356.112 zł., a senatorskich o 52.745 zł. Po przegłosowaniu wszystkich poprawek marszałek zarządził przerwę dla ustalenia ostatecznej wysokości cyfry w ustawie skarbowej.

Po obliczeniu ustalono ogólną sumę wydatków zwyczajnych na 2.730.061.484 zł., łącznie zaś z wydatkami nadzwyczajnymi 2.843.003.780 zł. — łącznie kwota wydatków po doliczeniu dopłat do niektórych przedsiębiorstw państwowych wynosi 2.856.999.797 zł., dochody administracyjne ustalono na 1.839.083.380 zł., co czyni razem z wpłatami przedsiębiorstw państwowych i monopoli ogólną sumę dochodów 2.857.711.474 zł. Nadwyżka zatem dochodów nad wydatkami wynosi 711.677 zł.

Sejm przyjął ustawę skarbową w całości w drugiem czytaniu.

Trzecie czytanie preliminarza budżetowego oraz ustawy skarbowej odbędzie się w piątek w godzinach rannych.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Hołyński (BB) referując projekt ustawy o poborze 10 proc. dodatku do niektórych podatków, zaznaczył, że dotychczasowy stan ulegnie zmianie tylko w tem, że ów podatek będzie pobierany także przy podatku od uposażeń służbowych. Ciężar tego dodatku wyniesie od 35 groszy dla niżej uposażonych, do 4 zł. dla wyższych uposażeń miesięcznych. W razie, gdyby zaszła konieczność obniżenia płac urzędniczych, dodatek ten zostanie cofnięty. Wprowadzenie tego dodatku jest daleko lepsze niż generalna zniżka płac urzędniczych.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której przemawiali posłowie Wyrzykowski (Klub Chł.), Czapiński (PPS), Miedziński (BBWR), Chądzyński (NPR). Sanojca (BBWR), Rosumek (Kl. Niem.) i Polakiewicz (BBWR). W głosowaniu wnioski mniejszości odrzucono, projekt zaś ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w piątek o godz. 11-tej przed południem.

Nie będzie redukcji na kolejach
natomiast nastąpi ograniczenie ilości dni pracy w warsztatach kolejowych

(z) Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.). Na podstawie szczegółowych danych o ruchu i pracy na kolejach zdecydowało się Ministerstwo Komunikacji ograniczyć pracę w warsztatach kolejowych. Ograniczono liczbę dni pracy o jeden dzień w tygodniu w warsztatach głównych i przy parowozowniach. Wyjątek stanowią warsztaty w Warszawie i Pruszkowie, które pracować będą normalnie przez cały tydzień W warsztatach kolejowych zaś we Lwowie, Katowicach, Bydgoszczy i Poznaniu redukcja dni pracy ogranicza się tylko do każdej drugiej soboty.

Zarządzenie ministra komunikacji zostało wydane na czas od 21 bm. aż do odwołania.

W związku z tem zarządzeniem dowiadujemy się, że ten sposób ograniczenia pracy zastosowano zamiast redukcji personelu pracowników warsztatowych. Zarządzenia redukcji personelu nie wydano ze względu na ciężką sytuację finansową pracowników.

Walka o Treviranusa w Reichstagu

Berlin, 12. 2. (PAT.). Po zamknięciu dyskusji Reichstag przystąpił do głosowania nad zgłoszonym przez stronnictwa opozycyjne wnioskiem o votum nieufności dla ministra Treviranusa. Większością głosów uchwalono przejść do porządku dziennego nad wnioskiem o votum nieufności niemiecko-narodowych. Zgłoszony przez komunistów i Landvolk wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi Curtiusowi został odrzucony 255 głosami przeciw 87 przy 29 wstrzymujących się od głosowania. Za votum nieufności głosowali komuniści, Landvolk i chrześcijańsko-socjalni. Przedstawiciele zakonu młodo-niemieckiego nie brali udziału w głosowaniu. Konserwatyści wstrzymali się od głosowania.

Schmidt przeciwko Treviranusowi
Sąd ratuje ministra, ale Schmidt jest uparty

Berlin, 12. 2. (Pat). Skarga montera Schmidta przeciw ministrowi Treviranusowi została przez sąd pracy oddalona. Sąd uznał się za niekompetentny do jej rozstrzygnięcia. Przewodniczący sądu zaznaczył, że powód może ze swą skargą zwrócić się do sądu cywilnego, ponieważ między nim a ministrem Trewiranusem nie zachodzi żaden stosunek, objęty ustawą pracy. Mimo zwrócenia przez przewodniczącego sądu uwagi, iż narazi się wtedy tylko na niepotrzebne koszta, Schmidt postanowił dochodzić dalej swych pretensyj.

Pod gradem kul
uciekają z raju bolszewickiego męczennicy czerwonych carów

Bukareszt, 12. 2. (Pat). Nocy ub. sowiecka straż graniczna zaatakowała na punkcie granicznym Suchotari 16 osób, usiłujących przedostać się przez zamarznięty Dniestr na terytorjum rumuńskie. Na skutek strzelaniny Sowietów dwóch uciekających odniosło rany. Z powodu załamania się lodu 4 osoby utonęły, pozostałym zaś udało się przedostać na stronę rumuńską, gdzie oddali się oni w ręce władz rumuńskich.

Krytyczna sytuacja przemysłu górnośląskiego

Warazawa, 12. 2. (Tel. wł.). Delegacja wszystkich gałęzi przemysłu śląskiego, która w dniu 9 bm. przyjęta była przez min. pracy dr. Hubickiego, przedłożyła p. ministrowi memorjał, dotyczący krytycznego stanu dochodowości przemysłu hutniczo-cynkowego. Ponadto memorjał ten przedstawia p. ministrowi całokształt położenia wszystkich gałęzi produkcji na terenie województwa śląskiego i ilustruje bardzo krytyczną sytuację przemysłu śląskiego.

Wyrazy uznania dla pos. gen. Galicy

Poseł gen. Andrzej Galica, który wygłosił przemówienie w Sejmie o roli narodowej demokracji w czasie walk Legjonów Polskich podczas wojny światowej i polityce jej wobec Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego — otrzymuje z prowincji szereg listów z wyrazami uznania i podziękowania.

Jeden z takich listów przytaczamy poniżej:

— Jaśnie Wielmożny Panie Generale! Przed wojną byłem endekiem, dzisiaj w Wolnej Polsce wstydzić się tego muszę i gardzić partją, w której pracowałem. Za słowa bezwzględnej prawdy historycznej, głębokiego rozumu i szczerego partjotyzmu, wypowiedziane w Sejmie — którym uczciwy Polak przyklasnąć musi, proszę przyjąć od starego już człowieka wyrazy uznania, głębokiej czci i wdzięczności.

Autorem tego listu jest emerytowany dyrektor szkoły w Pszczynie na Śląsku, p. Marjan Kępa.

W DRODZE DO MILJONA.
W odpowiedzi Trewiranusowi zebrano już z górą 300.000 złotych na szkoły polskie za granicą.
Żądajcie znaczków na wyrobach monopolów tytoniowego i spirytusowego. Przesyłajcie ofiary na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Pogłoski o nowych Austro-Węgrach
tematem exposé min. Schobera w parlamencie wiedeńskim

Wiedeń, 12. 2. (PAT). W komisji głównej austrjackiej rady narodowej min. spraw zagr. dr. Schober wygłosił exposé o polityce zagranicznej Austrji, w którem omówił najważniejsze wypadki w okresie od dnia 1 lipca roku ub. do chwili obecnej. Od czasu ustąpienia dr. Schobera ze stanowiska kanclerza nie nastąpiła żadna zmiana w austrjackiej polityce zagranicznej.

Omawiając dziedzinę handlowo-polityczną, dr. Schober zaznaczył, że na zapytanie Anglji, Austrja wyraziła gotowość do rokowań w sprawie traktatu taryfowego. Wschodnie państwa agrarne domagały się z wielkim naciskiem w Genewie ceł preferencyjnych na zboże. Żądanie to nie zostało w Genewie bezwzględnie odrzucone, jednak powyższym państwom dano do poznania, że w zasadzie nie należy godzić się na cła.

W sprawie wizyty hr. Bethlena w Wiedniu, dr. Schober oświadczył: Być może, że z powodu ogólnego zdenerwowania, panującego w szeregu państw. wizyta ta dała powód do zgoła nieuzasadnion. kombinacyj. Twierdzono naprzykład, że przed objęciem rządu przez obecny gabinet austrjacki planowany był traktat o wiele obszerniejszy, obejmujący sprawy wojskowe i przymierze obrony z Węgrami. Bezwzględnie mogę zapewnić — powiedział dr. Schober — że ani za rządów obecnych. ani za rządów poprzednich nie było mowy o żadnym pakcie, jak tylko o tym, który został podpisany dnia 26 stycznia b. r.

W końcu swego exposé dr. Schober wspomniał w kilku słowach o kwestji rewizji traktatów.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . . . 50 "
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . 10 "
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Ciszyński. Gdańsk Staatgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską i . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma